DZIŚ 4 STR.

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 25 listopada 1952 r. Nr 281 (799) B Cena 15 gr

ZGNIATACZ W HUCIE „BOBREK" — SYMBOL PRZYJAŹNI

Minęły niecałe dwa miesiące od chwili przedterminowego uruchomienia w hucie „Bobrek" potężnego blumingu — zgniatacza, jednej z największych, zupełnie zmechanizowanych walcowni w Europie.

Wszystkie maszyny, plany konstrukcyjne i urządzenia otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego. Razem z polskimi robotnikami i inżynierami pracowali przy montażu tego kolosa wysoko wykwalifikowani inżynierowie radzieccy. Dzięki ich pomocy i dzięki wytężonej pracy załogi huty „Bobrek" bluming ruszył na dwa miesiące przed terminem.

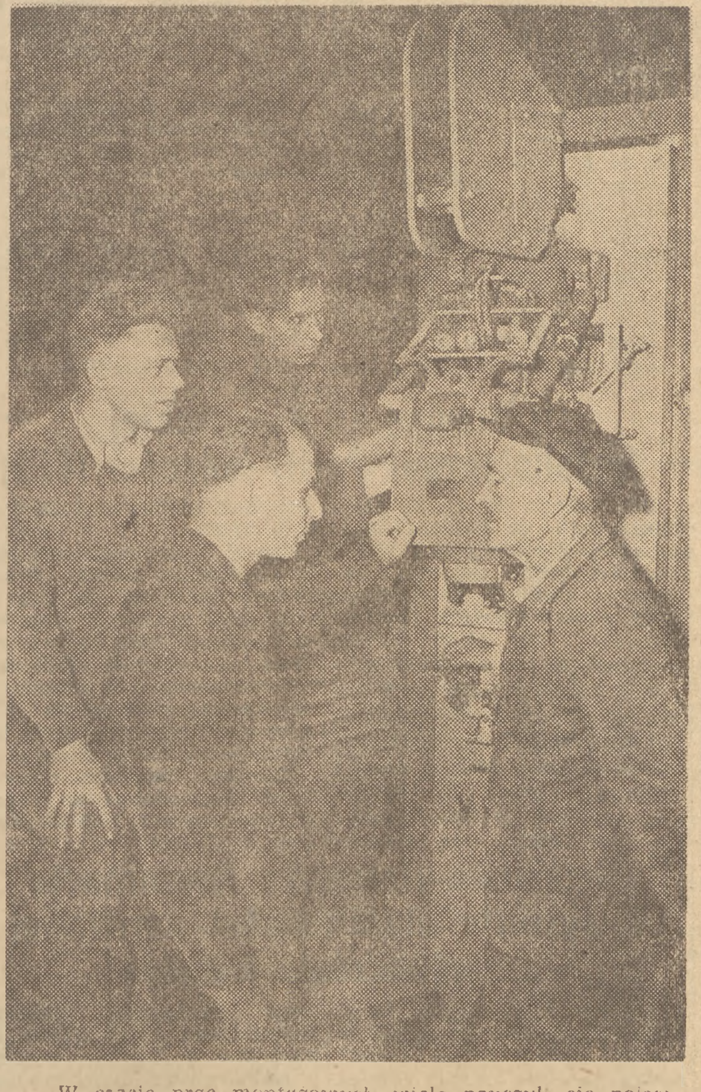

W czasie prac montażowych wiele nauczyli się polscy fachowcy od swoich radzieckich kolegów. Na zdjęciu: radziecki inżynier, przedstawiciel fabryki „Elektro-siła" — IWAN ALOSZYN udziela polskim inżynierom wskazówek dotyczących montażu urządzeń sterujących walcownią

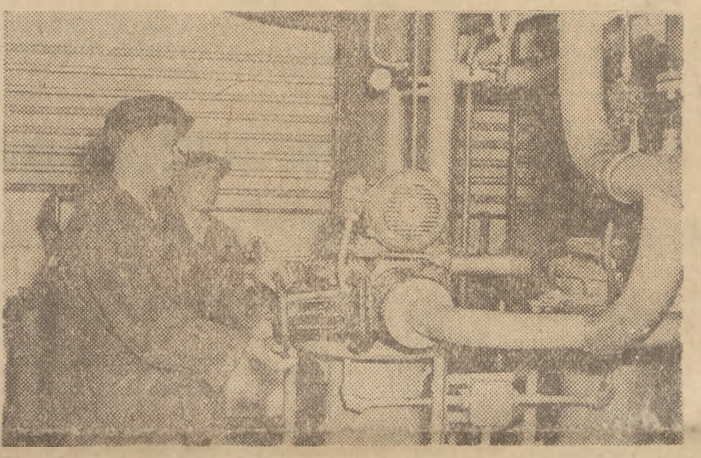

Przy montażu jednego z najczulszych miejsc blumingu — urządzeń smarowniczych pracował wybitny radziecki monter IWAN KOLICZ. Wiele cennych wskazówek ma mu do zawdzięczenia ALFRED WIERZCHOLEK. Na zdjęciu: Iwan Kolicz i Alfred Wierzcholek przy pracy

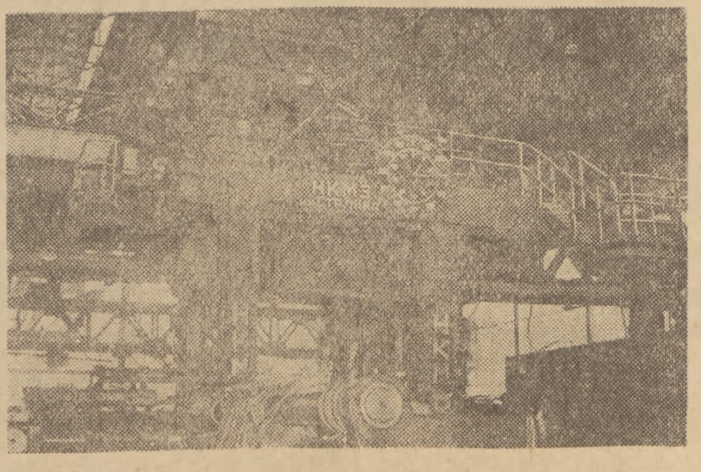

Potężny zgniatacz będzie mógł w ciągu roku wywalcować tyle stali, że wyprodukowana z niej szyna kolejowa mogłaby opasać cztery razy kulę ziemską. Cały ten kolos waży 4,5 tysiąca ton.

Foto CAF

Szybko postępują prace przy budowie nowoczesnej zmechanizowanej kopalni „Ziemowit"

Załoga kopalni **„Ziemowit"** stosując najnowocześniejsze metody pracy z dnia na dzień wzmaga tempo budowy i rozbudowy swego wielkiego w przyszłości zakładu. Wysokie osiągnięcia z okresu realizacji zobowiązań przedwyborczych załoga **„Ziemowita"** utrzymuje lub poprawia w listopadzie, dążąc do jak najwcześniejszego uruchomienia kopalni.

Kopalnia **„Ziemowit"** będzie wielkim zmechanizowanym, zautomatyzowanym i zelektryfikowanym zakładem przemysłu węglowego. Otrzyma ona bogate wyposażenie techniczne. Już na pierwszej ścianie wydobywczej urabiać węgiel będzie się wyłącznie automatycznymi wrębiarkami, zaś odstawa urobku odbywać się będzie przenośnikami zgrzebłowymi. W przodkach staną kombajny i przenośniki pancerne, samoczynnie odbierające większość urobku bezpośrednio ze ściany. Uzupełniając pracę przenośników pancernych, będą chodzić wzdłuż przodka, w obydwu kierunkach wręboładdwarki nasuwające na przenośniki pozostały węgiel i zwiększające stopień mechanicznego ładowania co najmniej do 80 proc. Ukończone jest już urządzenie zdalnego sterowania. Całkowity przewóz urobku będzie zelektryfikowany.

Dzisiejsi budowniczowie kopalni będą tworzyć jej przyszłą załogę produkcyjną. Ponad 33 proc. robotników to element napływowy ze wsi. Dawni bezrolni lub małorolni chłopi zdobywają zawód, mieszkanie i wygodne warunki bytu, wielu z nich przeszkolenie wyższego stopnia i awans społeczny.

W tej nowoczesnej kopalni, wyposażonej z niezwykłą troską i starannością w urządzenia będące wyrazem postępu technicznego, wychowują się nowe, wysokokwalifikowane kadry — przyszłość naszego górnictwa.

Biblioteka Wyższej SOPOT

SZTAFETA MŁODZIEŻY POLSKIEJ WIEZIE POZDROWIENIA I MELDUNKI dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Wielki wiec młodzieży warszawskiej poprzedził Start Centralnej Sztafety Pokoju

(Informacja własna)

W Hali Sportowej w Warszawie odbył się 23 bm. wiec młodzieży Stolicy, poprzedzający wyruszenie Centralnej Sztafety Pokoju, na który przybyli:

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Matuszewski, sekretarz ŚFMD — Kotsev, postępowy pisarz francuski, autor sztuki „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — Roger Vailland, sekretarz ZG ZMP—Jańczak, przedstawiciele KW PZPR, Stołecznej Rady Narodowej, Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego i Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zapada listopadowy wieczór. W świetle latarń błyszczą od deszczu warszawskie ulice. Zwykle w taką pogodę niewielu ludzi opuszcza swe domy. Ale dzisiaj, w kierunku Hali Mirowskiej, zmierzają tłumy młodzieży ze wszystkich dzielnic miasta.

Olbrzymia Hala Mirowska wypełnia się coraz bardziej. Tu odbędzie się wiec, na którym warszawska młodzież uchwali pozdrowienia i meldunki dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Meldunki te poniesie dalej — do Wiednia — Centralna Sztafeta Pokoju!

Przyjeżdżają pierwsze sztafety

Punktualnie o 17-ej przed halę przybywają pierwsze sztafety — motocyklowe, samochodowe, rowerowe...

Przewodniczący wiecu ogłasza: „Za chwilę przybędzie sztafeta Dzielnicy Śródmieście!"

Zebrani — a jest ich tu 5 tysięcy — tyle, ile zdolna jest pomieścić Hala Mirowska, skandują gromko: „Śródmieście, Śródmieście, Śródmieście!" — Sztafeta Śródmieścia wchodzi na scenę i składa meldunek swój i swych towarzyszy. Każdy z nich podjął zobowiązania dla uczczenia i poparcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju! Tow. tow. **C. bulski, Sosnowski, Ciechanowicz** i **Jeczeń** są pracownikami młodzieżowego szybu 13c i podjęli zobowiązanie przepracowania dodatkowo 8.880 roboczogodzin oraz oddania szybu przed terminem. w dniu 30 bm. Tow. **Adam Maciejczak** — elektromonter silnikowy z MDM-u, który wręczał Prezydium Wiecu meldunek, zobowiązał się z okazji Kongresu przeprowadzić ponadplanowy generalny remont trzech silników. Tow. tow. **Sokół, Berman, Zagórski** i **Siennicki** oraz ich koledzy z Uniwersytetu Warszawskiego postanowili wydać szereg skryptów i podnieść wyniki nauczania. — Tacy ludzie przybyli ze Sztafetą złożyć meldunki — meldunki gotowości do obrony pokoju, który obecnie wzmacniają lepszą, wydajniejszą pracą dla Ludowej Ojczyzny!

Sztafeta za sztafetą przyjeżdża na wiec. — Mokotów, Praga - Śródmieście, Wola... Potem wchodzą na salę sztafety sportowców z Gwardii, CWKS-u i innych zrzeszeń sportowych oraz niektórych zakładów pracy Stolicy.

Młodzież Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu reprezentuje spawaczka **Różańska** i robotnik z narzędziowni —**Arbaszewski.** Stanęli oni na Wartach Pokoju i podjęli cenne zobowiązania produkcyjne, przyspieszające wykonanie planów produkcyjnych fabryki.

Meldunki warszawskich sztafet były meldunkami bojowej gotowości młodzieży Stolicy — gotowości obrony pokoju. Ich siłą był zapał młodzieży, która meldunki te podejmowała!

Potem na salę przybyły sztafety Białegostoku, Lublina i Olsztyna.

— Nasza młodzież — mówił przedstawiciel woj. białostockiego, stając na mównicy w mokrym od deszczu kombinezonie — pozdrawia Kongres Narodów w Obronie Pokoju, a dla poparcia idei, o którą on będzie walczył dla poparcia pokoju, podjęła ponad 2.500 zobowiązań wartości 7 milionów złotych.

Podobne meldunki składają przedstawiciele dwóch pozostałych województw. Na stole Prezydium piętrzy się stos kwiatów, meldunków i pozdrowień dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju...

Słowo, które ma siłę niezwyciężoną

Jedno jest słowo, które na wiecu stale się powtarzało i wielokrotnie podchwytywane było przez 5 tysięcy młodzieży — POKÓJ.

Kiedy na mównicy stanął postępowy pisarz francuski — **Roger Vailland** — mówił o pokoju i o tym, jak nieustępliwie broni go lud francuski, kierowany w swej walce przez Komunistyczną Partię Francji. W odpowiedzi na jego słowa zebrani długo skandowali nazwisko ukochanego wodza francuskiej klasy pracującej — Thoreza.

O pokoju i o walce o pokój mówili także inni mówcy. Sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **Kotsev,** przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — tow. **Wolczyk,** przedstawiciel Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju — **profesor Sylwanowicz.**

Po każdym z tych przemówień młodzież długo skandowała imiona towarzysza **STALINA** i towarzysza **BIERUTA.**

Centralna Sztafeta Pokoju wiezie pozdrowienia i meldunki młodzieży polskiej

Tysiące meldunków i pozdrowień podjętych przez młodzież całego kraju wiezie przez Polskę Sztafeta Pokoju. Meldunków tych — czym bliżej granicy z Niemiecką Republiką Demokratyczną — stale przybywa.

Meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu poniosą dalej nasi przyjaciele z FDJ. Meldunki te i zobowiązania są wkładem młodzieży polskiej w walkę o pokój, wkładem w pokojowy rozwój naszej Ojczyzny!

K. BARCZ

7500 zobowiązań młodych robotników Nowej Huty

Imponującą manifestacją młodzieży był wojewódzki wiec młodych obrońców pokoju w **KRAKOWIE,** na który przybyły sztafety ze wszystkich powiatów województwa.

Ulice Krakowa przybrały uroczysty i odświętny wygląd. Tłumy ludności wypełniły chodniki i place.

Burzą oklasków powitali zebrani meldunek sztafety młodzieży z kombinatu Nowa Huta. „Zobowiązania — głosi meldunek — podjęło ponad 7.500 młodych robotników wznoszących obiekty kombinatu i miasta Nowa Huta. Czynem tym pragnęliśmy wypełnić ślubowanie złożone przez młodzież na Zlocie Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej".

Z radosnym meldunkiem przybyła do Krakowa sztafeta młodzieży pow. tarnowskiego. Młodzież tego powiatu podjęła ok. 1.300 zobowiązań produkcyjnych!

Ponad 3 tys. młodzieży Wybrzeża wzięło udział w uroczystym powitaniu sztafet **w Gdańsku.** Członkowie sztafet — to przodownicy i racjonalizatorzy, najlepsi młodzi robotnicy zakładów pracy z Wybrzeża.

Zobowiązania produkcyjne podjęło ogółem 7 tys. młodzieży Wybrzeża.

Do Żyrardowa przybyło 28 sztafet młodzieży z powiatów woj. warszawskiego. Zgromadzona wzdłuż trasy młodzież serdecznie witała przejeżdżające sztafety.

Społeczeństwo polskie solidaryzuje się z ideami światowego ruchu w obronie pokoju

Licznie zgromadzeni przedstawiciele ruchu obrońców pokoju i aktywiści Frontu Narodowego z **Garwolina,** woj. warszawskie, obradowali nad sposobami włączenia jak najszerszych rzesz społeczeństwa do wzmożonej walki o pokój i realizację wspaniałych zadań Programu Frontu Narodowego.

„Mamy szerokie doświadczenia z naszej pracy przedwyborczej — powiedział m. in. przewodniczący Gminnego Komitetu Frontu Narodowego ze Stężycy, **M. Łukaszek** — obecnie jeszcze bardziej je pogłębimy. Włączymy wszystkich chłopów naszej gminy do czynnej walki w obronie pokoju."

Delegatem na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju została małorolna chłopka z gromady Budel, gm. Łaskarzow — **F. Kisiel,** czołowa aktywistka Frontu Narodowego która swym przykładem mobilizuje chłopów swej gromady do przedterminowej realizacji obowiązków wobec Państwa.

Na Konferencję Bojowników o Pokój **w Sopocie** przybyli licznie robotnicy i przedstawiciele świata nauki, literaci, artyści i młodzież.

„Walka o pokój — mówił wśród powszechnego aplauzu prof. dr **F. Bilikiewicz** — jest zadaniem i obowiązkiem każdego Polaka, któremu droga jest przyszłość Ojczyzny, sprawa niepodległości kraju, szczęście całego narodu. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju wytyczy dalszą drogę naszej pracy i wskaże nam, jak należy walczyć, aby z jeszcze większymi sukcesami wzmacniać siły obozu pokoju."

★

W Łodzi na jednej z konferencji bojowników o pokój, odbywającej się w dzielnicy Górna-Prawa, delegatami na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju zostali wybrani: **S. Skórko,** aktywista Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju, **S. Szmaglewska,** znana literatka i **A. Borczyk,** gospodyni domowa, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi za aktywność w ruchu obrońców pokoju.

Błyskawica

Mimo złej pogody młodzież z gminy Słońsk pow. Sulęcin przepracowała przy wykopkach 400 roboczogodzin zamiast 300

Młodzi chłopi! ROBOTNICY PGR-ÓW
NIE DAMY SIĘ ZIMIE!
ANI JEDNEGO BURAKA i ZIEMNIAKA NIE POZOSTAWIMY W ZIEMI!

Amnestia — dowód naszej siły i wiary w człowieka

W trzecim dniu obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na mównicy sejmowej stanął minister Bezpieczeństwa Publicznego Stanisław Radkiewicz, który w imieniu Rządu przedłożył projekt ustawy o amnestii. Sejm gorąco poparł i jednomyślnie uchwalił ustawę o amnestii. W wyniku tej ustawy przeszło połowa osób, przebywających w zakładach karnych, odzyskuje wolność, a przytłaczająca większość innych otrzymuje wydatne złagodzenie kary, aby szybciej powrócić na drogę uczciwej pracy i aby tą uczciwą pracą przekreślić swoje przestępcze czyny.

Dumny jest nasz naród, że może wielkodusznie udzielić tak wielkiej amnestii tym, którzy wobec niego zawinili. Amnestia ta jest dowodem siły naszej władzy ludowej. Głęboko wdzięczni jesteśmy Partii, towarzyszowi Bierutowi i władzy ludowej, że prowadzą nasz naród po drodze nieustannych zwycięstw nad pozostałościami nieludzkiego ustroju kapitalistycznego. Dzięki tym zwycięstwom rośnie jedność i siła narodu i nowe, szlachetniejsze współżycie bierze górę między ludźmi.

Ustrój kapitalistyczny, dławiąc twórcze siły narodu, chciał uczynić z człowieka wilka, zatruwał ludzkie dusze, wypaczał charaktery i pchał ludzi do przestępstw. Bezrobocie, terror wobec ludu pracującego i mniejszości narodowych oraz poniewieranie człowiekiem powodowały wzrost przestępczości w przedwojennej Polsce. Klasa robotnicza obaliła ustrój kapitalistyczny i tym samym podcięła korzenie przestępczości i demoralizacji. Władza ludowa poprowadziła naród do pracy nad zbudowaniem nowego ustroju.

W walce z pozostałościami starych stosunków nastąpił już olbrzymi spadek przestępczości. Ilość skazanych spadła w r. 1951 do 1/3 ilości skazanych w r. 1937 i spada nadal.

Wraz ze wzrostem jedności narodu skupiającego się wokół klasy robotniczej i Partii, ze wzrostem siły państwa i uświadomienia obywateli, stale wzmacnia się u nas porządek, przestrzeganie praw, dyscyplina państwowa i społeczna oraz kultura w stosunkach między ludźmi. Wybory do Sejmu, w których 99,8 procent oddanych głosów padło za Frontem Narodowym, umocniły nasz wspólny dorobek, zapisany w Konstytucji i pogłębiły klęskę wrogów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W tych warunkach, dzięki dorobkowi całego narodu, stało się możliwe udzielenie tak szerokiej amnestii.

Nasze organy prawa i bezpieczeństwa ścigają i karzą winnych z całą surowością prawa, ale dążą do tego, aby kara nie łamała raz na zawsze zdolnego jeszcze do poprawy człowieka i nie odcinała go od społeczeństwa, lecz żeby wychowywała człowieka i wracała go społeczeństwu jako poprawionego, zdolnego pracą odkupić winy i stać się uczciwym obywatelem.

Ze szczególną wyrozumiałością odnoszą się przepisy amnestii do tych którzy mając nie więcej niż 18 lat dali się oszukać wrogom narodu i sprowadzić z drogi uczciwej pracy dla Ojczyzny. Amnestia daruje tej młodzieży całkowicie karę, wymierzoną do lat trzech, skraca o połowę karę pozbawienia wolności powyżej lat trzech oraz umożliwia skorzystanie z amnestii nawet tym młodym ludziom, którzy dopuścili się przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla narodu i państwa, jeśli nie dopuścili się oni dywersji lub terroru.

Wolno nam spodziewać się, że ludzie wypuszczeni na wolność zerwą z dawnymi błędami i wrócą całkowicie do uczciwego życia. Wierząc w poprawę tych ludzi władze bezpieczeństwa wprowadziły od dawna w zakładach karnych szerokie szkolenie ogólnokształcące, zawodowe i polityczne, dzięki któremu bardzo wielu ludzi zdobyło wysokie kwalifikacje zawodowe oraz przejrzało na oczy i zdolne jest rozpocząć na nowo lepsze, uczciwe życie. Szczególną troską otoczono umieszczoną w zakładach karnych za różne przestępstwa młodzież, której nie szczędzono pomocy, aby dokonać w niej głębokich przemian. Dzięki takiej wychowawczej trosce młodzież ta wyjdzie na wolność nie złamana, lecz przemieniona, przygotowana do przekreślenia win wobec społeczeństwa ofiarną pracą.

W ustroju kapitalistycznym przestępca wypuszczony na wolność stawał w beznadziejnym położeniu — bezrobocie uniemożliwiało mu znalezienie pracy, a zgnilizna kapitalistycznego społeczeństwa kusiła i wciągała do nowych przestępstw. W naszym kraju nie ma bezrobocia, pracy jest w bród i każdy bez trudu znajdzie zatrudnienie według swych kwalifikacji, zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Naród nasz jest zajęty pokojową, twórczą pracą, zjednoczony wokół wspólnego programu. Dołożyć musimy wszystkich starań, aby nie utrudnić wejścia na nową drogę życia ludziom, których obdarzyliśmy wolnością i zaufaniem, zgodnie ze wskazaniami towarzysza Bieruta, który powiedział: „WINNIŚMY OCENIAĆ LUDZI WEDŁUG ICH SZCZERYCH I OFIARNYCH WYSIŁKÓW W PRACY — NIEZALEŻNIE OD ICH NIERAZ BŁĘDNEJ POSTAWY W DAWNYCH WARUNKACH. NALEŻY TAKIM UCZCIWYM LUDZIOM STWORZYĆ JAK NAJPOMYŚLNIEJSZE WARUNKI PRACY".

Dumni z tego, że wyrywamy wrogowi coraz to nowych ludzi z jego brudnych, kalających łap, nie daliśmy i nie damy żadnej amnestii i żadnej łaski zdrajcom narodu, którzy zaprzedali się wrogom i spiskują przeciwko Ojczyźnie. Będziemy ich ścigać i bić nadal skutecznie i bezlitośnie.

Właśnie dlatego, że wychowujemy nowego człowieka i budujemy nowe, szlachetne stosunki między ludźmi, darowaliśmy lub złagodziliśmy karę wielkiej ilości ludzi, którzy zawinili przed Ojczyzną, przed narodem. Ale właśnie dlatego nadal będziemy wzmagać swą czujność i bezwzględnie rozprawiać się z tymi, którzy podnosić będą rękę na naszą Ojczyznę, na naszą władzę ludową.

65 młodych pionierów z woj. opolskiego stanęło do pracy na najtrudniejszych odcinkach w przemyśle węglowym i metalowym

Napływające z terenu całego kraju dalsze meldunki donoszą o dużym napływie młodzieży do zaciągu pionierskiego. Najlepsza młodzież — synowie robotników i chłopów dając wyraz swej patriotycznej postawie zgłaszają się do zaciągu, aby stanąć na najtrudniejszych odcinkach pracy w przemyśle węglowym i metalowym — w pierwszej linii walki o Plan 6-letni, o potęgę Polski Ludowej.

Ostatnio z woj. opolskiego na nowe posterunki w przemyśle węglowym i metalowym wyjechało dalszych 65 młodych robotników. Jednym z ochotników jest **Mieczysław Maciarz.** Pochodzi on ze wsi. Dziś **Mieczysław Maciarz** uczy się — poznaje tajniki zaszczytnego zawodu górnika. Pociągnięci jego przykładem w szeregi młodych ochotników postanowili wstąpić jego brat **Stefan,** pracujący jako strażak w fabryce konfekcji oraz siostra **Małgorzata. „Nie zastanawiałam się długo nad decyzją — mówi Małgorzata Maciarz — gdyż jest to możność pokazania jak kochamy swą Ludową Ojczyznę, której my, rodowici Opolanie staliśmy się pełnoprawnymi obywatelami i współgospodarzami".**

Z woj. olsztyńskiego wyjechała już trzecia grupa najlepszej, najdzielniejszej młodzieży, ochotników zaciągu pionierskiego. M. in. do pracy w górnictwie zgłosił się **Brukert Horst,** Polak miejscowego pochodzenia, syn średniorolnego chłopa z gromady **Kierszewo,** pow. Lidzbark Warmiński. **„Kocham Polskę Ludową** — mówi on — **i całym sercem pragnę jej dalszego rozkwitu. Dlatego też zgłaszam się do pracy na najtrudniejszym odcinku — w górnictwie".**

Z woj. bydgoskiego wyjechała ostatnio 3-cia z kolei grupa młodych ochotników zaciągu pionierskiego przeważnie robotników oraz synów mało i średniorolnych chłopów. Ochotnicy po 6-tygodniowym przeszkoleniu rozpoczną zaszczytną pracę w górnictwie.

Ustawicznie wzrasta zainteresowanie młodzieży woj. krakowskiego apelem Zarz. Gł. ZMP. Ostatnio wyjechała z Krakowa do Nowej Huty dalsza przeszło 30-osobowa grupa ochotników zaciągu pionierskiego.

Spotkanie budowniczych Warszawy i młodzieży stolicy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki

W dniu 23 bm. w sali Teatru Polskiego w Warszawie z inicjatywy oddziału TPP-R Warszawa - Śródmieście i Polskiego Radia odbyło się spotkanie robotników budowlanych i młodzieży stolicy z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

W czasie spotkania do zebranych przemówił przedstawiciel załogi MDM-u — przodownik pracy **St. Malinowski,** który opowiedział o historii budowy pierwszej części socjalistycznego śródmieścia stolicy — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W imieniu radzieckiej załogi przekazała młodzieży warszawskiej serdeczne pozdrowienia **A. Zaikina.**

„Nas, młodzież radziecką — mówiła wśród gorących oklasków **A. Zaikina** — cieszą sukcesy jakie odnosicie w nauce i w pracy, cieszy zapał z jakim budujecie siłę i potęgę Waszej Ojczyzny. Życzymy Wam z całego serca dalszych sukcesów w tym wielkim dziele".

Wzniesiony przez Zaikinę okrzyk na cześć wielkiego przyjaciela młodzieży polskiej — **Bolesława Bieruta** i na cześć Wodza mas pracujących całego świata — **Józefa Stalina** podchwytują zebrani. Zrywa się huragan oklasków. Padają okrzyki w polskim i rosyjskim języku: „Niech żyją".

Serdeczne spotkanie zakończyła bogata część artystyczna.

Przyjęcie propozycji Związku Radzieckiego w sprawie określenia pojęcia agresji przyczyni się do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny

Skrót przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ONZ

21 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Prawnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie w sprawie definicji agresji.

Sprawa definicji agresji — oświadczył min. Wyszyński — ma już swoją historię. Sprawa ta jest związana z innymi ważnymi zagadnieniami prawa międzynarodowego i polityki międzynarodowej, a mianowicie z problemem bezpieczeństwa zbiorowego oraz z problemem rozbrojenia lub przynajmniej ze sprawą redukcji zbrojeń.

W dalszym ciągu swego przemówienia, omawiając dotychczasową dyskusję w Komisji Prawniczej VII Sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad sprawą definicji pojęcia agresji min. Wyszyński stwierdza, że:

„Nie jest rzeczą przypadku, że przedstawiciele krajów należących do agresywnego bloku północno-atlantyckiego wypowiadają się stanowczo przeciwko jakiejkolwiek definicji agresji.

Delegat Stanów Zjednoczonych zaproponował, by ograniczono się do tekstu artykułu 39 Karty NZ, który stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa określa, że w danym wypadku pokój jest zagrożony lub że został on naruszony, względnie, że zaistniał fakt agresji.

Zdaniem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, wszystkie te trzy pojęcia nie mogą być ściśle i wszechstronnie zdefiniowane i wskutek tego nie ma podstaw, by próbować zdefiniować pojęcie agresji dokładniej, niż mogłoby to mieć miejsce w stosunku do definicji pojęć „zagrożenie pokoju" lub „naruszenie pokoju".

Należy jednak przypomnieć, że w 1945 roku Stany Zjednoczone broniły innego punktu widzenia — a mianowicie takiego punktu widzenia, jakiego broni obecnie Związek Radziecki. Jak stwierdził to szczerze delegat amerykański, zmianę stanowiska USA należy tłumaczyć tym, że „obecny stan stosunków międzynarodowych przekonał Stany Zjednoczone, iż definicja agresji jest nie tylko niepożądana, lecz nawet niebezpieczna".

W ten sposób wszystko sprowadza się do „obecnych wydarzeń międzynarodowych", których istota polega — jak wiadomo — na tym, że Stany Zjednoczone prowadzą politykę agresji zmierzającą do przygotowania nowej wojny światowej dla zdobycia panowania nad światem".

Po zdemaskowaniu niezręcznych prób krytyki projektu Związku Radzieckiego w sprawie definicji pojęcia agresji, które „nie są krytyką, lecz brutalnym wypaczaniem faktów pod pretekstem krytyki" min. Wyszyński stwierdza:

Nie jest rzeczą przypadku, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Anglii zajmują w sprawie definicji agresji stanowisko, którego niesposób nazwać inaczej, niż dążeniem do uniemożliwienia uchwalenia przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych takiej definicji agresji, która mogłaby odegrać rzeczywiście poważną rolę w dziedzinie walki przeciwko tej najniebezpieczniejszej zbrodni międzynarodowej. Stanowisko to pozostaje w ścisłym związku z działaniem podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Prawo to popycha kapitalizm monopolistyczny do organizowania nowych wojen w celu osiągnięcia maksymalnych zysków i w celu zdobycia gospodarczego i politycznego panowania nad światem.

Nikogo, rzecz jasna, nie mogą oszukać gromkie frazesy o pokoju i o rzekomym dążeniu do zapobieżenia groźbie nowej wojny, płynące szerokim strumieniem z obozu mocarstw imperialistycznych.

Zagadnienie agresji, a więc również określenia pojęcia agresji, które to określenie powinno stać się wytyczną działalności Rady Bezpieczeństwa w walce z ewentualną agresją, stanowi aktualne i doniosłe zadanie współczesnej epoki.

Na swej VI sesji Zgromadzenie Ogólne postanowiło włączyć sprawę określenia pojęcia agresji do porządku dziennego VII sesji.

Definicja agresji — kontynuował min. Wyszyński — zaproponowana przez Zw. Radziecki odtwarza w zasadzie definicję przygotowaną przez komitet do spraw bezpieczeństwa w roku 1933 na podstawie propozycji radzieckiej z dnia 6 lutego 1933 r.

Definicja agresji, jak to wynika ze wstępu do projektu rezolucji przedstawionego przez delegację ZSRR, powinna stać się wytyczną dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia, która strona winna jest napaści.

Takie pojmowanie roli tej definicji odpowiada wspomnianej wyżej rezolucji VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, która to rezolucja postanowiła, że definicja agresji powinna stać się dyrektywą „dla organów międzynarodowych, którym poleci się wskazanie agresora".

Bardzo ważnym elementem określenia agresji jest uznanie zasady, że każde państwo, które pierwsze, pod jakimkolwiek pretekstem i z jakichkolwiek pobudek podejmie inicjatywę rozpętania wojny, to jest pierwsze dokona działań wyliczonych w definicji, powinno być uznane za agresora ze wszystkimi wypływającymi stąd następstwami.

Jakież działania proponuje się kwalifikować jako akty agresji w wypadku, gdy którekolwiek państwo dokona ich pierwsze w stosunku do innego państwa lub grupy państw?

Oto takie działania: **wypowiedzenie wojny innemu państwu; wtargnięcie sił zbrojnych na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny; bombardowanie terytorium innego państwa przez lądowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne albo świadomy atak okrętów lub statków powietrznych innego państwa; desant lub wtargnięcie lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych na terytorium innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa lub pogwałcenie warunków na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu; ustanowienie blokady morskiej wybrzeży lub portów innego państwa i wreszcie — udzielanie poparcia bandom zbrojnym, które, po zorganizowaniu na terytorium jednego państwa, wtargną na terytorium drugiego państwa, lub też odmowa państwa, na którego terytorium bandy zostały zorganizowane, pomimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozbawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.**

Reasumując, delegacja Związku Radzieckiego dochodzi do następujących wniosków:

1) **Określenie pojęcia agresji jest zupełnie możliwe.** Dowodzi tego doświadczenie historyczne, kiedy Związek Radziecki zdefiniował pojęcie agresji, co znalazło wyraz w jedenastu układach międzynarodowych zawartych przez Związek Radziecki z szeregiem krajów w dniach 3—5 lipca 1938 r. jak również w szeregu innych układów międzynarodowych.

2). **Określenie pojęcia agresji jest pożyteczne.** Konwencje zawierające wspomniane określenie, będąc podstawą przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi państwami, utorowały drogę do pokojowej współpracy między nimi.

3) **Określenie pojęcia agresji jest konieczne**, może ono bowiem stanowić wytyczną przy rozpatrywaniu przez upoważniony do tego organ międzynarodowy sprawy konfliktów zbrojnych powstających między państwami. Może ono stać się wytyczną dla Rady Bezpieczeństwa przy stosowaniu przez nią artykułu 39 i innych artykułów VII rozdziału Karty NZ.

4) **Określenie pojęcia agresji jest konieczne i pożyteczne w warunkach obecnej niepokojącej sytuacji międzynarodowej**, stanowiąc jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi, przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zaborczej, mającej na celu zabór i ujarzmienie innych krajów, innych narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego podtrzymuje stanowczo swe propozycje w sprawie określenia pojęcia agresji i wzywa wszystkie inne delegacje do poparcia tych propozycji, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich narodów miłujących pokój, interesom utrzymania i utrwalenia pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Rozkaz Ministra Spraw Wojskowych ZSRR z okazji „Dnia Artylerii"

W związku ze „Świętem Artylerii", minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek **Wasilewski**, wydał rozkaz do artylerzystów radzieckich i pracowników przemysłu artyleryjskiego, pozdrawiając ich z okazji święta. Dla uczczenia „Dnia Artylerii" marszałek **Wasilewski** rozkazał oddać w Moskwie i we wszystkich stolicach republik po 20 salw honorowych.

Uroczysta akademia w Moskwie

W Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana dla uczczenia święta artylerii radzieckiej.

Na akademię przybyli oficerowie i generałowie, stachanowcy z stołecznych zakładów przemysłowych, działacze partyjni, przedstawiciele nauki i kultury. Wśród powszechnego entuzjazmu do prezydium honorowego akademii wybrano Prezydium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z **Józefem Stalinem** na czele.

Przemówienie powitalne wygłosił marszałek **Goworow**. Referat poświęcony artylerii radzieckiej wygłosił generał **Kazakow**.

Uczestnicy akademii jednomyślnie uchwalili tekst depeszy powitalnej do generalissimusa Stalina.

★

Czołowe dzienniki **radzieckie** poświęciły w związku z „Dniem Artylerii" szereg artykułów artylerii radzieckiej, **zapisanej** złotymi głoskami w dziejach obrony kraju socjalizmu.

X Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED)

W dniach 20—22 listopada obradowało X Plenum Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Sekretarz generalny Komitetu Centralnego SED **Walter Ulbricht** omówił uchwały XIX Zjazdu KPZR, **podkreślając ich olbrzymie znaczenie dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych. Ulbricht omówił następnie najbliższe zadania SED w świetle genialnej pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz przemówienia J. Stalina na XIX Zjeździe KPZR.**

Plenum przedyskutowało również referat **Alberta Schaeffera** o pracy SED **na wsi.**

Komitet Centralny **zaaprobował** referat Ulbrichta i **Schaeffera**, jak również **deklarację** SED w związku **z programem** narodowego zjednoczenia **Niemiec** opublikowanym **przez** Komunistyczną Partię Niemiec.

Komitet Centralny **uchwalił** także tekst odezwy **w związku z obchodem w r. 1953 — „Roku Karola Marksa".**

Zachodnio-niemiecka Konferencja w sprawie niezawisłości narodowej i zjednoczenia Niemiec

Agencja ADN donosi, że w miejscowości Bad Cannstatt w Trizonii rozpoczęły się obrady zachodnio-niemieckiej Konferencji w sprawie niezawisłości narodowej i zjednoczenia Niemiec. W Konferencji tej bierze udział przeszło 800 delegatów z całych Niemiec zachodnich.

Obrady Konferencji zagaił prof. dr **Herrmann**. Referat sprawozdawczy o Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania **problemu** niemieckiego, która odbyła się niedawno w Berlinie, wygłosił b. nadburmistrz München Gladbach, **Wilhelm Elfes**. W referacie tym **Elfes** podkreślił konieczność wzmożenia wysiłków całego narodu niemieckiego w celu doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec.

W Konferencji bierze **również** udział b. kanclerz Rzeszy **dr Joseph Wirth.**

Sukcesy vietnamskiej armii ludowej

Agencja Nowych Chin podaje: Według doniesień Vietnamskiej Agencji Informacyjnej z Północnego Vietnamu, oddziały vietnamskiej armii ludowej prowadzą nadal skuteczne walki z nieprzyjacielem pod Fu-To na Czarnej Rzece i Fat-Dim (prowincja Nin-Bin) oraz wzmagają jednocześnie aktywność w prowincjach Nam-Din i Kien-An, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Dnia 16 listopada w Nam-Din oddziały armii ludowej rozgromiły posterunek nieprzyjacielski An-Kso leżący w odległości 50 km na południowy wschód od okupowanego przez Francuzów miasta Fat-Dien. Rozbito całkowicie jedną kompanię nieprzyjacielską, biorąc przy tym do niewoli 16 żołnierzy.

Dnia 15 bm. oddziały armii ludowej w wyniku walk w prowincji Kien-An rozgromiły kompanię nieprzyjacielską. Wzięto do niewoli 25 żołnierzy.

Masy pracujące Iraku zmusiły do dymisji rząd zdrady narodowej

W stolicy Iraku, Bagdadzie, wybuchł strajk studentów, który przybrał szybko charakter powszechny. W centrum miasta odbyła się olbrzymia demonstracja przeciwko rządowi, zagranicznym koncernom, eksploatującym bogactwa naturalne Iraku oraz przeciwko pobytowi w Iraku imperialistów zagranicznych. Studenci nawoływali również do bojkotowania przyszłych wyborów, domagając się ordynacji wyborczej, która przewidywałaby wybory bezpośrednie i powszechne.

Policja zaatakowała demonstrantów i użyła broni. Są zabici i ranni.

Rząd premiera **Mustafy Umari** podał się do dymisji. Regent Iraku powierzył misję tworzenia nowego gabinetu szefowi sztabu armii irackiej, generałowi **Nurdin Mahmoudowi.**

Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

W dniach 23—29 bm. odbędzie się w **Berlinie** Kongres poświęcony sprawie porozumienia między Niemcami i obrony pokoju. W Kongresie weźmie udział przeszło 4.000 obrońców pokoju z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz goście z Niemiec zachodnich, Polski, Czechosłowacji, Anglii, Belgii i z innych krajów.

Znany poeta niemiecki **Johannes Becher** wygłosi na Kongresie zasadniczy referat na temat sytuacji Niemiec. Kongres ustali skład delegacji NRD na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

★

22 bm. rozpoczęły się w **Paryżu** obrady Krajowej Konferencji Chłopów Francuskich w Obronie Pokoju z udziałem kilkuset delegatów z całego kraju. W prezydium zajęli miejsca deputowani do Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele różnych partii politycznych i organizacji społecznych.

Na pierwszym posiedzeniu wygłosił referat sekretarz komitetu przygotowawczego konferencji J. Bourdel, który wysunął wniosek, by uczestnicy konferencji wybrali delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju oraz powołali Krajowy Chłopski Komitet Pokoju i lokalne komitety obrońców pokoju w okręgach wiejskich.

★

Agencja TASS donosi z **Montevideo**, że emigranci hiszpańscy zamieszkali w Urugwaju, rozwinęli szeroką kampanię przygotowawczą do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Urugwajska Krajowa Rada Obrońców Pokoju podaje, że z Urugwaju uda się na Kongres w Wiedniu 15 osób. W skład delegacji wejdą przywódcy ruchu związkowego i kobiecego, przedstawiciele inteligencji, robotników i chłopów.

W Budapeszcie rozpoczął obrady III Ogólnowęgierski Kongres Obrońców Pokoju

Dnia 22 bm. rozpoczęły się obrady III Ogólnowęgierskiego Kongresu Obrońców Pokoju z udziałem 1.200 delegatów reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa węgierskiego. Na Kongres przybyli przedstawiciele obrońców pokoju z szeregu krajów.

Obszerne przemówienie poświęcone sytuacji międzynarodowej i rozwojowi ruchu obrony pokoju na Węgrzech za okres od ostatniego Kongresu wygłosiła przewodnicząca Ogólnowęgierskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Erzsebet Andics.

Dalszy ciąg procesu zdrajcy narodu czechosłowackiego Rudolfa Slanskyego i jego wspólników

Na popołudniowym posiedzeniu w dniu 20 bm. sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał kierownik antypaństwowego ośrodka spiskowego, Rudolf Slansky.

Oskarżony przyznał się do szpiegostwa, zdrady stanu, sabotażu i zdrady wojskowej. Slansky zeznał, że „organizował ośrodek antypaństwowy i w ciągu wielu lat stał na jego czele". „Ośrodek nasz — powiedział on — w którym skupiliśmy wiele różnych elementów kapitalistycznych, spośród których liczni stali się agentami wywiadów imperialistycznych — francuskiego, a przede wszystkim amerykańskiego — prowadził wrogą działalność w interesie i w służbie imperialistów amerykańsko-angielskich. Działalność ta zmierzała do likwidacji ustroju ludowo-demokratycznego, do przywrócenia kapitalizmu".

Dalsze zeznania Slanskyego dotyczyły jego trockistowskiej działalności przed drugą wojną światową i działalności dywersyjnej w ruchu partyzanckim w Czechosłowacji. Oskarżony przyznał, że jest winien śmierci wybitnego działacza KP Czechosłowacji, bohatera narodowego Jana Svermy.

Dalsze zeznania **Slanskyego** dotyczą jego zbrodniczej działalności po wyzwoleniu Czechosłowacji, gdy pełnił funkcje sekretarza generalnego KP Czechosłowacji. Zeznał on, że świadomie wysuwał na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i państwowym wrogów demokracji ludowej: nacjonalistów burżuazyjnych, bezpośrednich agentów wywiadu amerykańskiego i innych wywiadów zachodnich, syjonistów, osoby, które współpracowały z gestapo itd. **Slansky** obszernie opowiedział o kontaktach z agentem imperialistów amerykańsko-angielskich **Zilliacusem**. Kontakt ten nawiązał **Slansky** już w 1946 r.

Odpowiadając na pytania głównego oskarżyciela, do jakich celów zmierzali spiskowcy, gdy wiązali się z **Zilliacusem**, **Slansky** oświadczył, że chodziło o realizację celów imperialistów angielsko-amerykańskich, zmierzających do odbudowy kapitalizmu w Czechosłowacji i do przygotowania trzeciej wojny światowej. „Przy nawiązywaniu kontaktów z wrogimi elementami w partiach komunistycznych — zeznał **Slansky** — w KP Czechosłowacji — ze mną, w Polsce — z **Gomułką**, w Jugosławii — z **Tito**, w Bułgarii — z **Kostovem**, na Węgrzech — z **Rajkiem** **Zilliacus** werbował te wrogie elementy do szeregów swych agentów".

Slansky mówi dalej o zbrodniczych kontaktach z kliką **Tito**. „Współpraca z agenturą titowską — oświadczył **Slansky** — szła po kilku liniach; po linii partyjnej, w gospodarce narodowej, w armii i w organach bezpieczeństwa".

Następnie Slansky zeznał, że był związany również z organizacjami syjonistycznymi — narzędziem imperializmu amerykańskiego.

Spiskowcy związani byli także z organizacjami masońskimi i opierali się na nich w swej działalności dywersyjnej.

Mówiąc o swej wrogiej działalności w łonie partii komunistycznej, Slansky zeznał: „Dążyłem do zmiany rewolucyjnego charakteru partii komunistycznej, osłabialiśmy ją przyjmując do szeregów partii elementy burżuazyjne i drobnomieszczańskie". „Stosowałem — mówił dalej **Slansky** — w aparacie partyjnym niesłuszne, wrogie metody antypartyjne... Osłabialiśmy więź partii z ludem pracującym. Usiłowaliśmy izolować partię".

Mówiąc o dywersyjnej działalności ośrodka spiskowego w dziedzinie gospodarki narodowej, **Slansky** przyznał, że spiskowcy hamowali rozwój ciężkiego przemysłu — podstawy gospodarki, dążyli do tego, aby osłabić stosunki z ZSRR i uzależnić gospodarkę kraju od kapitalistycznego Zachodu. „Nasza wroga działalność w dziedzinie rolnictwa — zeznawał oskarżony — przejawiała się również w sabotowaniu socjalistycznej przebudowy rolnictwa... Ze swymi wspólnikami — **Frankiem, Slingiem** i innymi prowadziłem w praktyce oportunistyczną, kontrrewolucyjną politykę wrastania wrogich elementów do socjalistycznego rolnictwa".

Slansky przyznaje, że w polityce zagranicznej spiskowcy działali „w kierunku orientacji na zachodnie mocarstwa kapitalistyczne, w kierunku oderwania Czechosłowacji od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej".

Dalsza część zeznań oskarżonego dotyczyła prób ośrodka spiskowego wykorzystania dla swych celów armii i organów bezpieczeństwa państwowego, przygotowania ich do zagarnięcia władzy i „usunięcia" prezydenta Czechosłowacji **Klementa Gottwalda**.

Następnie główny oskarżyciel cytuje list wysłany do oskarżonego przez wywiad amerykański. Z tekstu listu wynika, że po usunięciu **Slanskyego** ze stanowiska sekretarza generalnego KPCz wywiad amerykański proponował mu „bezpieczne wycofanie się na zachód" i zapewniał mu „azyl, bezpieczne ukrycie".

W zakończeniu zeznań Slansky przyznaje się do wszystkich wysuniętych przeciwko niemu oskarżeń.

Na wieczornym posiedzeniu sądu zeznawali świadkowie, którzy potwierdzili winę oskarżonego **Slanskyego.**

W dniu 21 bm. sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych **Gemindera i Clementisa.**

★

W dalszym ciągu procesu zdrajcy narodu czechosłowackiego, Slanskyego i wspólników, sąd państwowy w Pradze przesłuchał licznych świadków, którzy potwierdzili w całej rozciągłości przestępczą działalność oskarżonych.

Świadek **Goldstuecker**, b. poseł Czechosłowacji w Izraelu, członek ośrodka spiskowego zeznał, że z polecenia **Slanskyego i Gemindera** prowadził robotę szpiegowską, przekazując zebrane materiały agentowi angielskiemu **Zilliacusowi**. Świadek potwierdził, że **Slansky** związany był za pośrednictwem oskarżonego **A. Londona** z **Zilliacusem**, podobnie jak oskarżony **Geminder** i **Frejka**. Podczas pobytu w Izraelu **Goldstuecker** dopomógł **Slanskyemu** w nawiązaniu kontaktów z wrogami narodu czechosłowackiego spośród syjonistów — agentów wywiadu imperialistycznego.

Sąd wysłuchał również zeznań świadka **M. Orena**, agenta wywiadu angielskiego, doprowadzonego z więzienia. **Oren** zeznał, że spotykał się z działaczami faszystowskiej kliki Tito i dowiedział się od nich, że **Slansky** współpracuje bezpośrednio z tą kliką.

Świadek **J. Kopecky**, b. ambasador w Bernie, potwierdził, że **Slansky** przekazywał za pośrednictwem **F. Glasra** informacje szpiegowskie szefowi wywiadu amerykańskiego w Europie **A. Dullesowi**. Następnie przesłuchano **Oskara Langera**, obywatela amerykańskiego, wysłanego do Słowacji przez syjonistów amerykańskich. **Langer** zeznał, że nawiązał zbrodnicze kontakty ze **Slanskym** w sierpniu 1947 r., składając mu wizytę w Centralnym Sekretariacie KP Czechosłowacji. **Slansky** oświadczył wówczas **Langerowi**, iż na ważne stanowiska w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym będzie wyznaczał syjonistów i burżuazyjnych nacjonalistów.

Świadek **D. Kankowska**, która działała na terenie Czechosłowacji **z polecenia agenta wywiadu amerykańskiego Herberta Kaudersa**, zeznała, że otrzymała od **Kaudersa** z Frankfurtu nad Menem list z poleceniem doręczenia go **Slanskyemu**. W liście tym — jak zeznała **Kankowska** — wywiad amerykański uprzedzał Slanskyego, że grozi mu aresztowanie i proponował swe usługi w zorganizowaniu ucieczki za granicę. **Kankowska** nie zdołała jednak wykonać tego przestępczego polecenia, albowiem została aresztowana.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm., sąd przesłuchał oskarżonego, b. kierownika wydziału międzynarodowego KC KPCz., **B. Gemindera**, jednego z najbliższych wspólników **Slanskyego**. W obliczu faktów i dowodów **Geminder** zmuszony był przyznać się całkowicie do winy. **Geminder** stwierdził, że interesy klasy robotniczej były mu zawsze obce. Już w 1921 r. oskarżony związał się z reakcyjnymi ugrupowaniami nacjonalistycznymi w Niemczech, a w roku 1930, po zetknięciu się ze **Slanskym**, stał się zaciekłym trockistą. W roku 1946 **Geminder** — syjonista przedostał się dzięki pomocy **Slanskyego** na odpowiedzialne stanowisko w KC KPCz. Na stanowisku tym **Geminder** pomagał **Slanskyemu** obsadzać państwowe i partyjne stanowiska członkami bandy trockistowsko-szpiegowskiej. Oskarżony pozostawał w służbie wywiadu angielskiego i dostarczał mu informacji szpiegowskich. Działał on ręka w rękę z titowcami. Aż do dnia aresztowania **Geminder**, szpieg i zdrajca, przygotowywał wraz ze **Slanskym** obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Zeznania świadków i dokumenty przedstawione sądowi całkowicie demaskują zbrodniczą działalność Gemindera.

Następnie sąd przesłuchał oskarżonego **V. Clementisa**, b. ministra spraw zagranicznych. Pod ciężarem dowodów oskarżony przyznał się do zbrodniczych czynów, zarzucanych mu w akcie oskarżenia. Przewód sądowy ujawnił z całkowitą dokładnością zbrodniczą rolę oskarżonego w antypaństwowym spisku. **Clementis**, jeden z prowodyrów spisku, wierny pachołek **Benesza**, był również agentem wywiadów imperialistycznych.

Oskarżony zeznał z cyniczną szczerością, że przekazywał informacje szpiegowskie ambasadorowi amerykańskiemu w Pradze, **Steinhardtowi**, ambasadorowi francuskiemu **Dejeanowi** i ambasadorowi angielskiemu **Nicholsowi**. Za pośrednictwem swych zauszników **Clementis** stworzył szeroką sieć szpiegowską na Węgrzech i wszystkie otrzymywane stamtąd informacje przekazywał wywiadowi amerykańskiemu.

Świadkowie: b. francuski urzędnik policyjny **J. Ircik**, b. przewodniczący Słowackiej Akademii Nauk **L. Novemesky**, b. poseł czechosłowacki na Węgrzech **I. Horvat**, potwierdzili, że **Clementis** był starym zawodowym szpiegiem, zaciekłym nacjonalistą burżuazyjnym, zdrajcą narodu czechosłowackiego.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Amerykański kryzys w ONZ

W dniu 13 bm. Abraham Feller, najbliższy współpracownik i członek tzw. wewnętrznego gabinetu Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, popełnił samobójstwo, wyskakując z okna swego nowojorskiego mieszkania.

Wkrótce powody samobójstwa Fellera wyjaśniły się. Feller był nie tylko bezpośrednim łącznikiem Trygve Lie z amerykańskim Departamentem Stanu, ale również był jego przedstawicielem wobec osławionej komisji „bezpieczeństwa wewnętrznego", tzw. komisji Mac Carrana, która od kilku tygodni „badała lojalność" obywateli amerykańskich, pracowników Organizacji Narodów Zjednoczonych. Okazało się, że przed samobójstwem, Fellerowi złożyli „wizytę" „przedstawiciele prawni" komisji Mac Carrana. Okazało się, że Feller również miał stanąć przed komisją. Popełnił on samobójstwo w obawie przed tą, cieszącą się jak najbardziej ponurą sławą, komisją śledczą.

Wypadek Fellera, poprzedzony ustąpieniem Trygve Lie ze stanowiska sekretarza generalnego ONZ, wywołał olbrzymie poruszenie nie tylko w samym ONZ, ale i w całym świecie zachodnim. Nawet komentatorzy burżuazyjni zwrócili przy tym uwagę na zbieżność ostatnich wypadków w ONZ, a szczególnie działalności komisji Mac Carrana, z sytuacją, w jakiej znalazły się USA na terenie tej międzynarodowej organizacji.

Związane to jest z coraz częstszym psuciem się do niedawna nienagannie działającej amerykańskiej „maszynki do głosowania" w ONZ, która bez najmniejszych zgrzytów uchwalała wszystkie wygodne dla imperialistów amerykańskich rezolucje. „Maszynka" ta zaczęła się psuć już dość wyraźnie w czasie poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego w Paryżu. Na bieżącej sesji działanie tej maszynki budzi coraz poważniejsze obawy imperialistów. Okazuje się, że amerykańscy imperialiści zostali już kilkakrotnie przegłosowani, że znaleźli się w mniejszości w czasie głosowania nad całym szeregiem zagadnień. Tak było w Komisji Powierniczej, gdzie USA wraz z krajami posiadającymi kolonie zostały trzykrotnie przegłosowane przy uchwalaniu niewygodnych dla imperialistów rezolucji, tak było w Komisji Prawnej. **Przeciwko stanowisku USA głosowało szereg państw azjatyckich i arabskich, a nawet kilka państw Ameryki Łacińskiej.**

Czemu przypisać tę tak nieprzyjemną dla USA sytuację? Należy to przypisać temu, że coraz szersze warstwy społeczeństwa tych państw, których przedstawiciele głosują dziś przeciwko USA przekonują się, że amerykańska polityka jest polityką wojny i agresji. Coraz szersze poparcie w całym świecie zyskuje sprawiedliwa walka narodowo-wyzwoleńcza ludów azjatyckich i afrykańskich, coraz zdecydowaniej potępiana jest polityka kolonialna imperialistów zachodnich. A przede wszystkim konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego i wszystkich krajów obozu pokoju, popierająca walkę narodów o wolność, występująca przeciwko wojennym poczynaniom imperialistów, zyskuje sobie coraz powszechniejsze uznanie. **Stanowisko delegacji, do niedawna posłusznych amerykańskim imperialistom, a obecnie pozwalającym sobie coraz częściej na głosowanie przeciwko USA, jest wywołane olbrzymim naciskiem narodów na rządy poszczególnych państw.**

W tej sytuacji, amerykańscy imperialiści, widząc psucie się swej „maszynki do głosowania" sięgnęli do gestapowskich metod jej naprawienia, czego dowodem jest posługiwanie się ową komisją Mac Carrana.

Jednakże działalność amerykańska w ONZ wywołała inne skutki, niż przewidywali jej reżyserzy. Fala oburzenia na tego rodzaju metody ogarnęła opinię publiczną Zachodu, tak że nawet reakcyjna prasa poczuła się zmuszona do potępienia działalności komisji Mac Carrana. Tak np. francuski dziennik burżuazyjny „Franc Tireur" zaprotestował przeciwko „ohydnej presji wywieranej na personel ONZ przez reżyserów polowania na czarownice", domagając się od rządu francuskiego, aby wywarł na Amerykanów nacisk w kierunku uszanowania organizacji międzynarodowej.

Wydarzenia w ONZ, kryzys amerykańskiej polityki — **jest odbiciem głębokich sprzeczności trawiących blok imperialistyczny.**

Porażka Adenauera

Amerykańscy imperialiści bardzo spieszą się z utworzeniem silnej armii zachodnio-niemieckiej, która byłaby ich przednim oddziałem agresji. Ponieważ spieszą się Amerykanie, więc również spieszy się amerykański kanclerz w Bonn, Adenauer. Zresztą nie tylko Amerykanie domagają się szybkiego ratyfikowania agresywnego „układu ogólnego" i „traktatu o armii europejskiej", ale również Watykan, którego organ „Osservatore Romano" pisał przed paru dniami, że układy te „muszą" być „jak najszybciej ratyfikowane" przez Bundestag (parlament w Bonn). Tak więc, ze wszech stron przynaglany przez swych przełożonych, Adenauer ogłosił, że w dniach 26 i 27 bm odbędzie się w Bundestagu drugie i trzecie czytanie ustawy o ratyfikowaniu „układu ogólnego" i „traktatu o armii europejskiej"*). W dniu 18 bm. odbyło się w Bundestagu głosowanie nad wyznaczoną przez Adenauera datą debaty w sprawie agresywnych traktatów.

I tutaj spotkało Adenauera, a wraz z nim jego amerykańskich i watykańskich kompanów, niezwykle przykra niespodzianka: Bundestag większością głosów opowiedział się przeciwko przyspieszeniu debaty, odrzucając proponowane przez amerykańskiego kanclerza daty. Okazało się przy tym, że nawet około 20 deputowanych większości rządowej głosowało przeciwko Adenauerowi, a 10 obawiając się głosować otwarcie przeciwko rządowi, w ogóle się na sali w czasie głosowania nie pojawiło!

„Jest to największa klęska poniesiona przez Adenauera od początku jego rządów" — oświadczyła krótko amerykańska agencja UP, podając wyniki głosowania. Musimy dodać, że nie tylko Adenauera, ale i amerykańskich imperialistów. **I jest to niewątpliwie nowe zwycięstwo narodu niemieckiego w jego walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwko agresywnym, amerykańsko-hitlerowskim planom wobec Niemiec.**

Coraz bardziej zdecydowana walka, ogarniająca coraz szersze kręgi społeczeństwa niemieckiego walka, popierana przez narody całej Europy, zmusiła reakcyjną większość bońskiego parlamentu do podjęcia tej właśnie uchwały w Bundestagu, sprzeciwiając się tym samym Adenauerowi i jego wszelkiej maści imperialistycznym mocodawcom.

Amerykańskie wybory w greckim wydaniu

W roku 1950 — wybory. W roku 1951 — wybory. W roku 1952 — wybory. Te coroczne wybory w Grecji są obrazem amerykańskiej polityki w tym kraju.

Stało się prawie przysłowiem, że w Grecji rządzi ambasada amerykańska. A amerykańska ambasada domaga się, aby naród grecki był jak najbardziej podporządkowany jej własnym potrzebom, tzn. potrzebom Waszyngtonu i Wall Street, potrzebom wojny.

Naród grecki od lat jednak walczy przeciwko obcej okupacji kraju. Najpierw walczył przeciwko hitlerowcom, potem przeciwko imperialistom brytyjskim, którzy chcieli ten kraj zamienić w swoją kolonię, a obecnie przeciwko imperialistom amerykańskim, zmieniającym kraj w bazę agresji przeciwko krajom obozu pokoju, a Greków w mięso armatnie dla swych brudnych celów.

Osadzenie w więzieniach i obozach koncentracyjnych 20 tysięcy najlepszych synów Grecji przez dotychczasowe rządy imperialistycznych marionetek, było dla amerykańskiej ambasady niewystarczające. Mimo swej służalczej gorliwości, Venizelosy i Plastirasy nie zadowoliły wszechwładnego gauleitera Grecji, ambasadora USA, Pieurifoya.

Ambasador narzucił więc w najbardziej bezczelny i jawny sposób taką ordynację wyborczą, która by zapewniła zdobycie władzy siłom, najbardziej odpowiadającym imperialistycznym planom USA. Siły te, to otwarcie faszystowska partia marszałka Papagosa, mordercy patriotów greckich w czasie posiadanych przez niego pełnomocnictw w roku 1949.

I tak przed paru dniami odbyły się w Grecji wybory. **„Demokratyczna" ordynacja opracowana przez amerykańskiego ambasadora wykluczyła np. z prawa brania udziału w wyborach kobiety i żołnierzy,** tzn. w praktyce większość narodu greckiego. W dzielnicach robotniczych zgromadzono znaczne siły policji. Ugrupowania demokratyczne zostały wystawione na szczególne prześladowania.

No i oczywiście wynik „wyborów" był taki, jak tego spodziewali się Amerykanie: przeszło 2/3 miejsc w „parlamencie" „zdobyła" partia Papagosa, „zjednoczenie greckie". Natychmiast po ogłoszeniu wyników wyborów, Papagos utworzył rząd.

Amerykanom wydaje się, że fałszując wolę narodu greckiego uda mu się go oszukać. Lecz oszukują samych siebie fałszywymi nadziejami. Bowiem **naród grecki nie chce pójść i nie pójdzie na pasku amerykańskich agresorów. Naród grecki, któremu przyświeca przykład jego najlepszych synów, Glezosa, Belojannisa i tysięcy, tysięcy innych, walczy i będzie walczył przeciwko okupantom aż do ostatecznego zwycięstwa.**

B. RAYZACHER

---

*) Według zasad parlamentarnych, każda ustawa przed jej zatwierdzeniem jest trzykrotnie przedkładana parlamentowi, przy czym po każdym „czytaniu" odbywa się głosowanie.

DAĆ ZDECYDOWANĄ ODPRAWĘ CHULIGANOM

Chuligani, pijacy — życie nam zatruwają — piszą ostatnio w listach do redakcji korespondenci z zakładów pracy i szkół. O chuligaństwie pisaliśmy już niejednokrotnie i nie pierwszy raz sprawy chuligaństwa są tematem listów naszych korespondentów. Wiele z tych listów mówi o tym jak młodzież skutecznie zwalcza chuligaństwo, jak przeciwstawia się chuligańskim wybrykom. Otrzymaliśmy również listy, w których — młodzi robotnicy czy uczniowie skarżą się słusznie na chuliganów, ale... nic poza tym. Nie wysuwają prawie żadnych wniosków, nie widzą żadnej rady na to, że u nich panoszy się chuligaństwo. Tak np. pisze kolega **Zdzisław Lewandowski z Mysłowic**, że po każdej wypłacie dwaj młodzi robotnicy **Czesław Kwiatkowski i Czesław Wieliński** upijają się, awanturują, zaczepiają i biją kolegów z Domu Młodego Robotnika, a następnego dnia najczęściej nie przychodzą do pracy. Kolega Lewandowski kończy swój list słowami:

„Chciałbym, żeby chuligani ci przeczytali o sobie w gazecie i zrozumieli, że wódka to wróg, że lepiej dobrze się ubrać i zjeść, być dobrym kolegą".

Podobnie pisze kolega **Józef Wachowski z huty im. BOLESŁAWA BIERUTA w Częstochowie**, o pijakach i chuliganach takich jak **Duda i Klimas**, którzy pracują źle, a po pracy awanturują się tak, że musi interweniować milicja.

Piszą w sprawie chuligaństwa również korespondenci ze szkół. Kolega **J. D.** (nazwisko i adres znane redakcji) z Zasadniczej Szkoły Zawodowej we **Wschowie**, pisze, że jest w ich szkole uczeń **Zenon Lewandowski**, który po lekcjach chodzi do miasta, zaczepia i bije kolegów, a następnie ucieka do internatu.

Takich listów można przytoczyć więcej. Chodzi tu o to, że kończą się one jedynym wnioskiem: napiszcie o chuliganach w gazecie — może się zmienią. O chuliganach pisaliśmy niejednokrotnie, wymienialiśmy po imieniu i nazwisku notorycznych chuliganów i pijaków. Bywa tak nierzadko, że chuligani, których napiętnowano w gazecie — zmienili się, zerwali z dotychczasowym trybem życia, wzięli się porządnie do pracy i nauki.

Ale czy to wystarczy, czy można ograniczyć się do tego, by walka z chuligaństwem odbywała się jedynie na łamach gazety? Chuligaństwo i łączące się z nim najczęściej pijaństwo są pozostałością zgniłego, opartego na wilczych prawach rozboju i grabieży ustroju kapitalistycznego, w którym klasie panującej, obszarnikom, fabrykantom, bankierom zależało na tym, by utrzymać masy pracujące w ciemnocie i zacofaniu, by osłabić ich wolę walki o wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu, rozbić jedność pracujących. Do dziś jeszcze w krajach zachodnich, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych prasa, film, literatura opiewa i wysławia jako swych „bohaterów" - gangsterów, awanturników, fałszerzy, morderców, pijaków i innych, tym podobnych.

A u nas odwrotnie, wszystko służy sprawie wszechstronnego rozwoju człowieka, umysłowego, kulturalnego i fizycznego.

U nas bohaterami dnia są ludzie, którzy swoją pracą i nauką, swym życiem służą sprawie rozwoju naszego kraju, przyczyniają się do zbudowania szczęśliwej przyszłości wszystkich pracujących miast i wsi.

Niewątpliwie chuligaństwo, pijaństwo zniknie bezpowrotnie w miarę tego, jak będzie rosła coraz bardziej świadomość najszerszych mas, jak rozwijać się będzie kultura i oświata, sport, poziom moralny społeczeństwa.

Ale czy znaczy to, że można czekać z założonymi rękami aż chuligaństwo „samo" zniknie, bez naszego udziału, czy można biernie przyglądać się z boku, jak chuligani zakłócają naszą pracę i odpoczynek, jak zaczepiają nasze dziewczęta, czy można „schodzić z drogi, kiedy chuligani idą" bo „mnie nie zaczepiają".

Tak postępować nie można.

Chuligaństwo zniknie bezpowrotnie tym prędzej, im lepsza będzie praca wychowawcza organizacji zetempowskiej, im lepsza będzie nasza działalność kulturalna czy sportowa. Ale na tym nie koniec. Chuligani przestaną się panoszyć na naszych placach i ulicach, w kinach i na zabawach tym prędzej, im bardziej ze zdecydowaną odprawą spotkają się oni w każdym wypadku, kiedy spróbują „działać".

I o to nam głównie chodzi, kiedy mówimy, że niektórzy korespondenci są „bezradni" wobec wypadków chuligaństwa.

O to, by rozwijać masową pracę wychowawczą, kulturalną, sport, bo praca wychowawcza była, jest i pozostanie podstawą walki z chuligaństwem.

O to także, by chuligani przy każdym ze swych wybryków spotkali się z mocną zdecydowaną odprawą, tak, by raz na zawsze odechciało im się zakłócać spokój obywateli.

Tak np. postąpili ZMP-owcy z Poronina, którym stale szkodzili w pracy chuligani: Madej, Jan Turek i Władysław Turek. Mówili oni np. — po co nam jakiś LZS i... pobili przewodniczącego LZS-u. Ale młodzież była innego zdania. LZS zaczął pracować. Organizowano zbiorowe oglądanie filmów, organizowano wieczornice. Chuligani jednak nie zaprzestali swej działalności, zmierzającej do rozbicia kolektywu młodzieży.

Pewnego razu napadli na grupę młodzieży powracającą z kina. Ale tu wybryki ich skończyły się... Chuliganom ostro przeciwstawiła się młodzież, dostali oni porządną nauczkę i zostali przepędzeni.

Podobnie na jednej z ostatnich zabaw w Nowej Hucie grupa młodych robotników nazwana żartobliwie „bazą transportową" — „odtransportowywała" z zabawy tych wszystkich, którzy próbowali ją zakłócać.

Przecież chuliganów jest znikoma garstka w porównaniu z setkami i tysiącami świadomych, dzielnych chłopców i dziewcząt w każdej wiosce i mieście. Ci chłopcy i dziewczęta nie mogą pozwolić na to, by panami naszych ulic, placów, zabaw byli chuligani, by panoszyli się oni w kinach i parkach.

Chuligani — to najczęściej tchórze, którzy chętnie występują przeciwko słabszym i młodszym, a umykają gdzie pieprz rośnie, gdy napotykają na zdecydowany opór.

Zamieńmy więc wniosek — zejdźmy z drogi chuligani idą — na inny: — **NIECH SIĘ CHOWAJĄ CHULIGANI — MY IDZIEMY!**

JERZY WUNDERLICH

POMAGAMY W AKCJI WYKOPKOWEJ

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego w Warszawie podczas wykopków buraków cukrowych w gospodarstwie PGR Leszno w woj. warszawskim.

Głos mają korespondenci z Warszawy

POWSTAJĄ w Warszawie i okręgu warszawskim coraz to nowe budowle, nowe obiekty przemysłowe. Stolica z dnia na dzień zmienia oblicze, z dnia na dzień staje się piękniejsza, bliższa i droższa. Rozwija się przemysł. Ze szkół wychodzą kadry młodych, dzielnych fachowców.

Tętni pracą FSO Żerań i Zakłady im. Świerczewskiego. Staruszka-elektrownia zaczęła nowe życie dla nowego człowieka, dla nowych celów.

Warszawa wygaszonych kominów fabrycznych i bezrobotnych, Warszawa bogaczy i biedaków przestała istnieć. Dziś rośnie nam nowa Warszawa — serce Ludowej Polski, błyszczy światłami MDM-u, raduje się śmiechem dzieci z muranowskich przedszkoli. Wkrótce już spojrzy na cały kraj, na błękitną Wisłę, na budujących ją murarzy — z okien 30 piętra Pałacu Kultury i Nauki.

ODDAJEMY dziś głos kilku warszawskim korespondentom „Sztandaru Młodych". Przed kilkoma dniami dyskutowali żarliwie na naradzie korespondentów w naszej redakcji:

...Nasza brygada im. Buczka z FSO wykonała już roczny plan.

...Zespół „Mazowsze" też wykonał z nadwyżką swoje zadania.

...Źle pracuje nasze koło ZMP w Technikum Mechanicznym.

...Źle opiekuje się sportowcami z Technikum Szklarskiego w Wołominie SKS Kolejarz.

...W hotelu dla robotników ZBM 5E panują nieporządki.

— Oto niektóre poruszane przez nich tematy.

Warszawscy korespondenci chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami, śmiało piętnują braki i niedociągnięcia po to, by szybciej rosła nowa Warszawa, by szybciej rośli jej młodzi budowniczowie.

Zakończyliśmy walkę o plan roczny

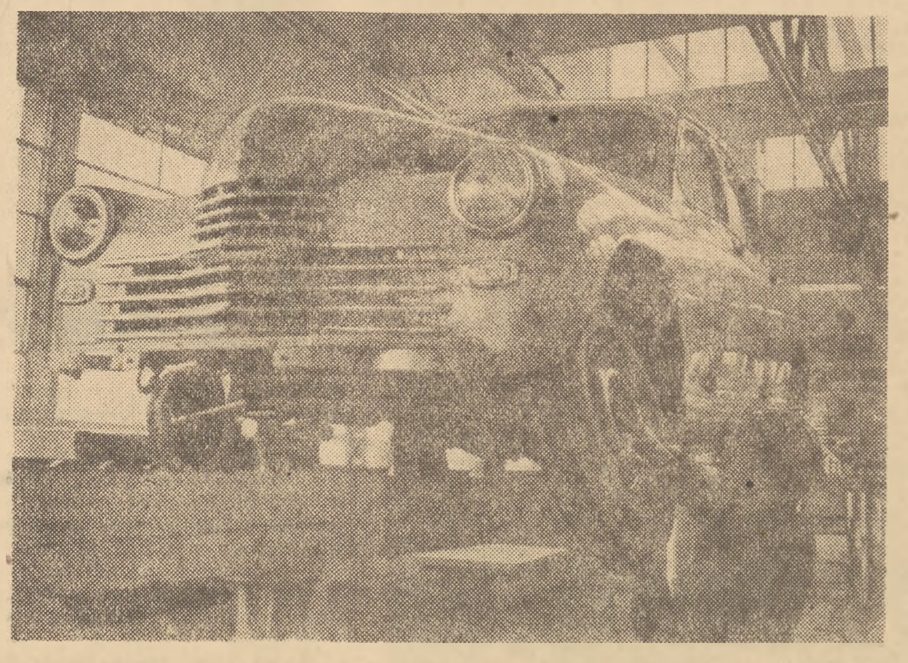

Brygada młodzieżowa im. Mariana Buczka powstała w X rocznicę powstania PPR. Zorganizowali ją młodzi, przodujący robotnicy **Arbaszewski, Biechowski** i **Kołata**, chcąc w brygadzie wychować nowych przodowników pracy i przyczynić się do szybszego wykonania planu.

Cel swój osiągnęli. Niedługo po zorganizowaniu brygady zwrócili na siebie uwagę wyróżniający się młodzi przodownicy, **Sędziak, Biechowski** i **Wydrzyński**, wyrabiający przeciętnie po 350 proc. normy.

Dzięki takim przodownikom, jak Biechowski i Sędziak, dzięki przodowaniu wszystkich członków brygady, brygada im. M. Buczka zaczęła się wysuwać na czoło. I tak w II kwartale zdobyła II miejsce w zakładach, wyrabiając przeciętnie 220 proc. normy.

W okresie współzawodnictwa złotowego brygada wysunęła się na I miejsce, zdobywając proporzec przechodni, oraz proporzec Zarządu Stołecznego ZMP.

Entuzjazm współzawodnictwa w czasie kampanii wyborczej wyzwolił jeszcze większą energię wśród członków brygady. Pokonując zwycięsko wiele trudności i stale podnosząc wydajność pracy, dzięki wzrostowi umiejętności zawodowych i świadomości politycznej **brygada swój plan roczny wykonała w dniu 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.**

Do końca br. brygada zobowiązała się wykonać plan za I kwartał 1953 roku. Dotychczasowe osiągnięcia są gwarancją, że i te swoje nowe zobowiązania brygada wykona zwycięsko.

W walce o plan, o coraz wyższe osiągnięcia produkcyjne zagrzewa członków brygady pamięć o wielkim rewolucjoniście Marianie Buczku, którego imię nosi brygada.

korespondent
JANUSZ JEDYNAK
FSO-Żerań

Jeszcze w sprawie warunków bytowych młodych pracowników

Mniej obiecanek, a więcej troski o ludzi

W imieniu 18 kolegów, pracowników Głównego Instytutu Lotnictwa chcę opisać warunki w jakich mieszkamy w hotelu robotniczym przy ul. Ludnej w Warszawie.

Wszyscy po ukończeniu technikum rozpoczęliśmy pracę w Głównym Instytucie Lotnictwa w Warszawie. Po rozpoczęciu pracy zostaliśmy tymczasowo zakwaterowani w pomieszczeniu, w którym naprawdę nie można mieszkać, ani wypocząć po pracy. Lecz te „tymczasowo" trwa już czwarty miesiąc i nie ma wcale widoków na poprawę naszych warunków.

Mieszka nas 18 w jednej sali. Mieszkanie nasze jest wilgotne i niedostatecznie ogrzewane, a do tego okna są nieszczelne. Nic dziwnego, że mieszkając w takich warunkach przeziębił się i zachorował nasz kolega Wesołowski. Brak jest elementarnych warunków higienicznych, nie ma wcale ciepłej wody do mycia a na 18-tu mieszkańców jest tylko jeden kran z zimną wodą.

Wszyscy chcemy pogłębiać swoje wiadomości fachowe. Sześciu z nas już się uczy w szkołach dla pracujących, ale zrozumiałe, że w takich warunkach nie ma mowy o dobrej nauce.

Kilkakrotnie zwracaliśmy się do Rady Zakładowej i do dyrekcji GIL, gdzie nas zbywano obiecankami, że wkrótce warunki nasze się polepszą, że dostaniemy odpowiednie mieszkania. Ale obiecanki te jakoś się nie sprawdziły i w dalszym ciągu nikt się nami nie interesuje.

TADEUSZ BRODOWSKI
GIL, Warszawa

Karygodne jest niedbalstwo i brak troski o ludzi ze strony Rady Zakładowej i kierownictwa GIL. Młodzi pracownicy GIL nie mogą dalej mieszkać w takich warunkach, w jakich mieszkają do tej pory. Kierownictwo każdego zakładu pracy musi dbać o swoich pracowników, powinno troszczyć się o nich nie tylko w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych, ale i po pracy. Mniej obiecanek, a więcej troski o ludzi i energiczniejszego starania się o odpowiednie mieszkania dla nich.

Redakcja oczekuje odpowiedzi od dyrekcji GIL, co zrobiono, aby polepszyć warunki mieszkaniowe młodych pracowników. Prosimy również o zainteresowanie się tą sprawą przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego.

Buduję Warszawę

W fachu murarskim zacząłem pracować od 12-tego roku życia, a teraz mam 20 lat. Wyuczyłem już czterech murarzy i wiem, że dałem im dobrą szkołę są mi za to wdzięczni — właśnie teraz moi praktykanci mają swych podręcznych i też uczą dalsze kadry młodzieży, które będą tak jak i ja budować Warszawę, miasto jasnych domów.

Obecnie pracuję przy budowie na Ochocie i to pod kierownictwem znanego pewno wszystkim murarza **Magierskiego**, dwukrotnego przodownika pracy. **Towarzysz Władysław Magierski chętnie uczy młodych murarzy. Dzięki niemu nauczyliśmy się systemu dwójkowego i trójkowego i stale wykonujemy normę.** Towarzysz Magierski jest dla młodych murarzy nauczycielem i wzorem. **Staramy się bardzo, aby mu dorównać, ale czy damy radę? — przecież on już wykonał zadania Planu 6-letniego.** Dużo korzystamy pracując pod takim kierownictwem.

Jestem ze wsi, lecz mieszkam w Warszawie w hotelu robotniczym przy ul. Białobrzeskiej 17a. Mieszka tu dużo młodzieży, ZMP-owców. Niemało kłopotu i przykrości sprawiali nam niektórzy mieszkańcy hotelu. Mieliśmy na przykład takiego Lipkę Ryszarda, ZMP-owca, który widocznie popadł w złe towarzystwo, często upijał się i grał w karty. Wówczas jeszcze organizacja nasza była dość słaba, może udałoby się chłopaka uratować. Doszło jednak do tego, że Lipka zaczął okradać kolegów, kraść im ubrania i buty. Szybko jednak wydało się i złodzieja spotkała zasłużona kara. Usunęliśmy z organizacji, wyrzuciliśmy w ogóle z naszego hotelu tych, którzy swym chuligaństwem i pijatykami zakłócali nasz spokój i odpoczynek.

Mamy bardzo ładną świetlicę, chętnie w niej przebywamy.

Jest tylko jedno ale: zbyt mało uwagi i opieki poświęca kierownictwo hotelu sprawie usunięcia pewnych usterek, głównie chodzi tu o higienę i stąd apel do kierownictwa od wszystkich 150-ciu mieszkańców hotelu, aby się tymi sprawami zainteresowało możliwie szybko.

Bardzo się cieszę, że zostałem korespondentem naszej młodzieżowej gazety. Wyjeżdżam często na wieś i stamtąd, jak też z mojej budowli na Ochocie chętnie przyślę korespondencję.

Korespondent

EDWARD FLUR

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego
5 E

NOWOŚCI „KSIĄŻKI I WIEDZY"

Książka Aleksandra Hercena

W latach najbardziej ożywionej działalności publicystycznej, napisał **Aleksander Hercen** swoje słynne wspomnienia — Byłoje i dumy **„Rzeczy minione i rozmyślania"**, które słusznie zaliczane są do arcydzieł literatury rosyjskiej i światowej. „Rzeczy minione i rozmyślania" to nie tylko historia całego życia Hercena, nie tylko kopalnia wiedzy o najważniejszych zjawiskach w ówczesnym życiu Rosji i Europy, ale i oręż walki politycznej. W „Rzeczach minionych i rozmyślaniach" z łatwością dostrzeżemy odblask płomiennych artykułów „Kołokoła" — dzwonu bijącego na zgubę carskiemu despotyzmowi w imię wolności i braterstwa ludów. Książka ta według własnych słów jej autora jest „odzwierciedleniem historii w człowieku".

Pierwszy tom „Rzeczy minionych i rozmyślań" ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy" w tłumaczeniu Eleonory i Włodzimierza Słobodników w r. 1951. W najbliższym czasie ukaże się tom drugi obejmujący okres 1838—1847.

Z doświadczeń propagandysty

Każdemu uczestnikowi szkolenia przydzielić zadanie

Na terenie Żyrardowa zostało zorganizowanych 15 zespołów szkoleniowych.

Propagandyści, którym zostało powierzone kierowanie tą pracą zespołów przygotowują się do wykładów na specjalnych seminariach organizowanych przez Partyjny Ośrodek Szkoleniowy, bardzo dobrze wyposażony w bibliotekę, prasę i inne pomoce naukowe.

Jednak w pracy swojej propagandyści często napotykają na **trudności.** W wielu zespołach brak jest odpowiedniego pomieszczenia dla przeprowadzenia szkolenia, brak jest map, a i niektórzy członkowie nieraz niechętnie przychodzą na zebrania.

Aby zachęcić młodzież do wzięcia udziału w szkoleniu masowym, na zebraniu ZMP postanowiliśmy wciągnąć całą młodzież do przygotowywania wykładów. Robimy to w ten sposób, że **każdy temat dzielimy na kilka zagadnień. Opracowanie każdego zagadnienia powierzmy poszczególnym członkom zespołu, którzy je na szkoleniu omawiają, a reszta kolegów w dyskusji uzupełnia.**

Oczywiście, aby dobrze przygotować jedno zagadnienie, trzeba znać cały temat. Przez to **członkowie grupy czują się bardziej gospodarzami szkolenia, a nie tylko biernymi uczestnikami.** Jednocześnie zmusza to młodzież do starannego, pilnego przestudiowania tematu, w przeciwnym razie reszta kolegów zabierając głos w dyskusji, nie omieszka wskazać na braki lub błędy.

Propagandysta pomaga kolegom opracowującym zagadnienia, zagaja i podsumowuje całość tematu i kieruje dyskusją.

Wypływa z tego jeszcze i ta korzyść, że każdy z ZMP-owców otrzymuje pewnego rodzaju bojowe zadanie, a staranne wywiązanie się z tego staje się dowodem uświadomienia ideologicznego.

Zarząd Miejski ZMP oprócz zespołów szkoleniowych organizuje obecnie **zespół prelegentów**, których zadaniem będzie wygłaszanie odczytów wśród młodzieży w zakładach pracy. Odczyty te mają zapoznać młodzież z osiągnięciami i pracą Komsomołu, z życiem i walką takich bohaterów, jak Pawka Korczagin, ze znaczeniem munduru i legitymacji członkowskiej.

Spośród uczestników każdego zespołu wybraliśmy 3 członków, którzy są zobowiązani dostarczać materiały dla pogadanek i komunikatów do radiowęzła.

korespondent

ALINA DYJA
Żyrardów

PAMIĄTKA Z CELULOZY

Ta książka zdobyła serce młodzieży

W Warszawie, w pięknej świetlicy Zakładów im. Marcina Kasprzaka, zebrał się dziś cały aktyw młodzieżowy fabryki. Przyszli także ZMP-owcy z Zakładów Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg, z Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. Świerczewskiego, młodzież „Czerwonego Parowozu" i młodzież z uniwersytetu.

„Wszystko, co jest we mnie dobre, zawdzięczam książkom" — powiedział kiedyś wielki pisarz radziecki Maksym Gorki.

Książka dobra książka jest przyjacielem i wychowawcą człowieka. O takiej właśnie książce przyszliśmy dziś dyskutować. Tym przyjacielem, doradcą stała się dla nas książka Neverlego „Pamiątka z Celulozy".

Sprawa wychowania nowego człowieka, świadomego swych celów, oddanego bez reszty Ludowej Ojczyźnie to dla nas rzecz ogromnej wagi. Szczególnie właśnie dla nas, młodzieży, skupionej w szeregach ZMP, gdzie rosną przyszli budowniczowie komunizmu. Wiele czytaliśmy i rozmawialiśmy o moralności socjalistycznej, o socjalistycznym stosunku do ludzi pracy. „Pamiątka z Celulozy" dała nam nowy bogaty materiał do dyskusji.

Słowa które padały w dyskusji, to były bezpośrednie wrażenia i uczucia, jakie nasuwały się w trakcie czytania powieści Neverlego.

„Pamiątka z Celulozy" porwała mnie romantyzmem walki — powiedziała nam kol. Burhardówna. — Autor każe nam wierzyć w zwycięstwo człowieka nad tym, co złe i nieludzkie. W wielu bohaterach znalazłam swoich bliskich. Jak dobrze jest mi znana postać starego cieśli — ojca Szczęsnego. Przecież taki sam był mój ojciec, ciągle bojaźliwy, przygnębiony stałą troską o chleb dla nas, nie umiejący się już nawet buntować przeciwko krzywdom, jakie wyrządzano mu od zarania życia. Szczęsny — Bida to człowiek śmiały i odważny. Ale jaką wielką i mozolną drogę musiał przebyć kształtując swój charakter, formując swoją świadomość".

Koleżanka Burhardówna tak mówi dalej:

„Pragnę w najbliższym czasie wstąpić do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Książka Neverlego poruszyła mnie do głębi, zmusiła do zastanowienia nad swoim osobistym życiem. Czy zasłużyłam i czym sobie zasłużyłam na miano członka partii, w której szeregach walczyli i ginęli tacy towarzysze, jak Olejniczak, Marusik, Perlikowski? Droga do partii wiedzie mnie od 1947 roku, to znaczy od momentu wstąpienia do ZWM-u. Dotychczas pracowałam w biurze naszej fabryki, teraz od 15 listopada przechodzę do produkcji, jestem z tego dumna i pragnę tam przodować w pracy. Chciałabym wam podziękować, towarzyszu Neverly, za książkę, która mi wiele pomoże w tym, abym prędzej stała się członkiem partii i bardziej niż dotychczas była przydatna krajowi".

Z kolei zabrała głos koleżanka Maria Mesza. W swojej wypowiedzi porusza szereg ciekawych zagadnień. **Czy komunistą trzeba się urodzić, czy też komunista to człowiek, którego wychowało życie? „Sądzę, że takich ludzi, jakim był Szczęsny, kształtuje społeczeństwo.** — Gdy byłam małą dziewczynką i chodziłam do szkoły, pozostawałam pod wpływami księdza i nauczyciela, który był gorliwym „piłsudczykiem". Dwaj moi starsi bracia, którzy należeli wówczas do rewolucyjnej organizacji, nie interesowali się mną prawie zupełnie. Długo bardzo trwał proces kształtowania się mojej świadomości klasowej. Gdybym na swojej drodze spotkała takich ludzi, jak Olejniczak, czy Szczęsny, byłoby mi o wiele łatwiej przezwyciężyć wpływ, jaki wywarła na mnie przedwojenna szkoła".

Młodzi brygadziści z fabryki im. Kasprzaka są głęboko wstrząśnięci stosunkami panującymi w stolarni Czerwiaczka. Czerwiaczek — bogaty majster stolarski, wyzyskiwał w perfidny sposób swoich czeladników i uczniów. Roboty było mnóstwo, a majster najczęściej co mógł to z płacy urywał

Neverly tak pisze: „Był majster starej daty, uczniowie u niego durnieli. Bił ich często. Spróbował tak samo ze Szczęsnym, ale gdy się zamachnął to ten od razu złapał go za rękę.

— „Nie wolno panie majster. Mnie bić nie wolno".

W brygadach fabryki Kasprzaka mamy przodowników. W dyskusji padają ich nazwiska. Brygadziści - koledzy Diament i Lecha z oddziału narzędziowego, brygadzistka Czyżówna z „taśmy młodzieżowej". Brygady tych kolegów przodują na zakładzie.

„Ale u nas jest inaczej — powiada ślusarz kolega Bojarski. Czerwiaczków nie ma. U nas brygadzista podchodzi z sercem i wielką życzliwością, nie ukrywa swojej wiedzy i doświadczenia w pracy. Nasze kolektywy na pierwszy plan wysuwają sprawę pomocy i wzajemnego nauczania. Nie ma takich, którzy by zazdrośnie ukrywali wiedzę fachową. Istnieje współzawodnictwo — ale szlachetne, polegające na wzajemnej współpracy i pomocy...

*

Powracamy do sprawy osobistej Madzi i Szczęsnego. Czy rzeczywiście Madzia miała rację mówiąc, „nie wolno nam" — ale przecież potem wróciła do Szczęsnego i została jego żoną.

Koleżanka Żemajtis z liceum im. Żmichowskiej mówi o tej sprawie: — Madzia Borzęcka uważała, że rewolucyjna walka nie pozwala na miłość. W każdej chwili grozi więzienie. Widmo krat towarzyszy na każdym kroku.

Szczęsny również na pierwszy plan wysuwa problem pracy partyjnej, ale życia osobistego przecież nie przekreśla. Uważam, że właśnie dlatego jest żywym człowiekiem, a nie papierowym szablonem.

O miłości Madzi i Szczęsnego Neverly tak pisze:

„Ich szczęście wybłysło ze sprawy, którą żyli i samo w sobie byłoby maleńkie i pospolite. Byłoby może uschło na wierność i zgodne pożycie, gdyby nie rosło z ogromnej przyjaźni i walki, opiecione innymi losami, szlachetnej jasności idei".

Na przykładzie stosunku Zochy Czerwiaczkowej i Szczęsnego i na przykładzie miłości Bidy do Madzi — Neverly pokazał nam miłostkę i wielką miłość. Taka kobieta jak Zocha mogła być tylko ciężarem. Madzia stała się najlepszym towarzyszem, przyjacielem i współpracownikiem.

*

Dyskusja dobiega końca. Na salę przybywa delegacja ZMP-owców z kwiatami dla autora. Młodzi pracownicy zakładów im. Kasprzaka dziękują Neverlemu za spotkanie i zapraszają go do nowej świetlicy w Domu Socjalnym, mieszczącym się obok fabryki. Jeszcze chwilę rozmawiam z członkami zarządu zakładowego ZMP.

Kol. Tarasiński kierownik organizacyjny mówi mi, że na zakładach pracuje około 1500 młodzieży. Wszyscy bardzo pragną przeczytać „Pamiątkę z Celulozy".

— „Mamy tylko 50 egzemplarzy tej powieści, a w księgarniach dostać jej nie można. U nas wszyscy ludzie zżyli się z tą książką. Po prostu pokochali jej bohaterów. Pracujemy na dwie zmiany. Nie wszyscy mogli wziąć udział w tym spotkaniu. Wobec tego transmitowaliśmy wypowiedzi przez radiowęzeł fabryczny, żeby chociaż w ten sposób umożliwić im współudział w naszej dyskusji".

Koledzy z fabryki im. Kasprzaka proszą o dalsze tego rodzaju dyskusje.

KRYSTYNA ALBRECHT

RADIO

na dzień 25 listopada 1952 r.
(WTOREK)

Program I na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa, 6.40 Muzyka, 7.20 Pieśni i tańce, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podst., 8.20 Muzyka baletowa, 8.55 Aud. dla kl. XI, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 10.55 Aud. dla kl. II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Pieśni polskie do słów Adama Mickiewicza — śpiewa Władysław Brzeziński, 13.15 Popularna muzyka symfoniczna, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert solistów, 16.45 „Żniwa" — odc. powieści H. Nikołajewej, 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 17.20 Koncert, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.25 Polskie utwory skrzypcowe, 18.35 Muzyka, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert wtorkowy, 20.25 Wiad. sportowe, 20.30 Rosyjskie pieśni ludowe, 20.45 „Bieg do Fragala" — słuch. o książce J. Stryjkowskiego, 21.55 Muzyka, 22.15 Polska muzyka kameralna, 22.40 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m.

Program dnia: 7.30, 14.00. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni i tańce, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Aud. dla kl. VII, 15.00 Dwie sceny zespołowe z oper włoskich, 15.10 „Nowy adres" — opow. [illegible] Kotienko z cyklu „Wielkie budowle komunizmu", 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 17.25 „Ze sportu", 17.30 Na Warszawskiej Fali, 18.00 Duet harmonistów — J. Stec i W. Suchecki, 18.30 Z cyklu: „Notatnik czytelnika" — aud. E. Krzyżanowskiej pt. „[illegible]", 18.40 Utwory fortepianowe komp. radzieckich gra Ryszard Bakst, 19.10 „Nowe drogi Krzemińskich" — reportaż O. Gancarz, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.20 Wiad. sportowe, 21.30 Koncert, 21.50 Muzyka, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Gra Ork. Taneczna, 22.30 Koncert solistów i orkiestry, 23.20 Muzyka dawna.

Sportowcy wsi przed sezonem narciarskim

W wielkim planie rozwoju narciarstwa nizinnego i górskiego, jaki nakreśliła sobie sekcja narciarska GKKF na najbliższy okres — poważne miejsce zajmuje popularyzacja tej dziedziny sportu wśród młodzieży wiejskiej. **Narciarze ze wsi będą mieli możność startu na wszystkich imprezach, do centralnych włącznie. Da to sportowcom wiejskim większe niż dotychczas możliwości rozwoju i wzrostu, wykryje nowych utalentowanych zawodników.** Równocześnie będzie to dla nich dużym bodźcem i zachętą do uczestnictwa w szeregu imprez powiatowych, wojewódzkich, w eliminacjach przed nizinnymi i górskimi mistrzostwami Polski, juniorów i seniorów, przyczyni się do zwiększenia propagandy narciarstwa na wsi.

Rada Główna LZS opracowała bogaty program imprez sportowych na okres jesienno-zimowy. — Wykorzystanie w pełni tego okresu, pozwoli sportowcom wiejskim na zmobilizowanie swoich szeregów do wzmożonej walki o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu na wsi.

Czołową pozycję w planie pracy LZS-ów zajmują: **masowe zdobywanie norm na odznakę SPO w sportach zimowych oraz budowanie względnie ulepszanie i remont podstawowych obiektów sportowych.**

Jedną z podstawowych dyscyplin sportowych w tym okresie jest narciarstwo. W celu jego umasowienia i dalszego rozwoju na wsi, będzie prowadzona duża akcja popularyzacyjna nauki jazdy na nartach. Prace te będą prowadzić specjalne grupy objazdowe, w skład których wejdą czołowi zawodnicy wiejscy oraz przeszkolona kadra instruktorska. Aby ta szeroko zakrojona akcja przebiegała pomyślnie i dała dobre wyniki, przy wszystkich Radach Zrzeszenia na każdym stopniu organizacyjnym, powoływany jest społeczny aktyw narciarski, do którego wejdą wyróżniający się sportowcy ze wsi, działacze, sędziowie, czołowi zawodnicy — narciarze i instruktorzy. Przy Radzie Głównej oraz niektórych Radach Wojewódzkich LZS, zostaną powołane Rady Trenerów, które czuwać będą nad jednolitym systemem szkolenia wiejskich narciarzy.

Niemniej ważnym elementem popularyzacji narciarstwa wśród młodzieży wiejskiej będą imprezy i mistrzostwa narciarskie wsi, począwszy od gmin, powiatów i województw, aż do udziału reprezentacji juniorów i seniorów LZS na zawodach mistrzowskich, przewidzianych kalendarzem imprez zimowych sekcji narciarskiej GKKF.

Narciarze wsi wezmą zatem udział w mistrzostwach Polski juniorów w Iwoniczu - Zdroju i seniorów w Szczyrku. Nadto staną oni na starcie zawodów o Puchar Gór w Szklarskiej Porębie, o Memoriał Br. Czecha w Zakopanem oraz o Puchar ZMP.

W nadchodzącym sezonie zimowym **Rada Główna LZS zaplanowała górskie centralne mistrzostwa wsi dla seniorów w Rajczy i juniorów w Szczyrku. Nizinne mistrzostwa wsi zostaną rozegrane na terenie województwa rzeszowskiego.**

Na tym jeszcze nie kończy się bogaty program imprez narciarskich organizowanych przez LZS-y. Niemal w każdej gromadzie, tam gdzie na to pozwolą odpowiednie warunki śniegowe, zostaną przeprowadzone lokalne biegi patrolowe na nartach i zorganizowane imprezy narciarskie o charakterze propagandowym. **LZS-owcy przygotowują dużą imprezę masową — raid narciarski, który przebiegać będzie szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, na trasie Przełęcz Dukielska — Nysa.** Wezmą w niej udział narciarze z województw: krakowskiego, wrocławskiego, rzeszowskiego i opolskiego. **Wszystkie imprezy są tak pomyślane, aby biorący w nich udział mogli jednocześnie zdobywać normy na odznakę SPO.**

Rada Główna LZS pomyślała również o sprzęcie narciarskim. **Jeszcze w tym roku młodzież wiejska otrzyma 4 tys. par nart.** Nie jest to jeszcze dostateczna ilość; niemniej przyczyni się ona poważnie do rozwoju sportu narciarskiego na wsi. Poza tym, gdy dobrze przeszukamy strychy lub magazyny, na pewno znajdzie się tam sporo nart, które przy mniejszych lub większych remontach, mogą z powodzeniem służyć niejeden jeszcze sezon zimowy. **Warto by również pomyśleć o wyrobie nart sposobem gospodarczym.** W ten sposób zrobione narty, w zupełności wystarczą dla tych, którzy stawiać będą pierwsze kroki w narciarstwie.

Szeroki i bogaty program umasowienia narciarstwa wśród młodzieży wiejskiej będzie tylko wtedy zrealizowany, jeśli kolektywnie i wcześnie przystąpimy do pracy organizacyjnej, przygotujemy na czas sprzęt i przeprowadzimy niezbędną propagandę.

W tej dużej pracy konieczny jest udział zarządów i kół gromadzkich ZMP. Zetempowcy muszą być przodownikami tej akcji, swoim przykładem i jak najliczniejszym udziałem we wszystkich imprezach przyciągając do sportu jak najwięcej młodzieży. Młodzież wiejska w pracy tej spotka się niewątpliwie z szeregiem trudności, dlatego powinni jej przyjść z dużą pomocą sportowcy z miast i zakładów pracy. Jest to dla nich dobra okazja do nawiązania serdecznych więzów współpracy z młodzieżą wiejską.

J. DEMPNIAK

Gwardia (Kr.) w półfinale pucharu Polski

23 bm. w kolejnym rzucie rozgrywek o puchar Polski w piłce nożnej wyłoniono pierwszego półfinalistę turnieju. Jest nim krakowska **Gwardia** po wysokim zwycięstwie 5:0 nad miejscowym rywalem **OWKS**. Zwycięzcy trzech pozostałych spotkań zakwalifikowali się do ćwierćfinału. Są to: **CWKS I B** po zwycięstwie nad Górnikiem (Zabrze) 2:1, warszawski **Kolejarz**, który pokonał Górnika (Radlin) 4:3 i **Górnik (Bytom)** po zwycięstwie nad Budowlanymi z Opola 2:0.

W następną niedzielę 30 bm. w walce o miejsce w półfinale spotkają się: **CWKS I B — Unia (Chorzów), Kolejarz (W-wa) — Ogniwo (Bytom) i Budowlani (Gdańsk) — Górnik (Bytom).**

O wejście do półfinału

Ćwierćfinałowy mecz o puchar Polski krakowskich drużyn Gwardii i **OWKS zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Gwardii 5:0 (4:0)**, dla której bramki zdobyli **Rogoża — 2 oraz Kohut, Flanek i Kościelny.** Sędziował **Sperling z Łodzi.** Widzów około 5 tys.

Na śliskim wskutek długotrwałej ulewy boisku ujawniła się przewaga techniczna zawodników Gwardii, którzy przewyższali również swego przeciwnika kondycją i grą zespołową. Najlepszymi w zwycięskiej drużynie byli: **Szczurek, Kohut, Manc i Flanek.** U pokonanych wyróżnili się bramkarz **Hajduk** oraz **Kaszuba** w obronie i **Piechaczek** w napadzie.

Ćwierć finały

W Warszawie stołeczny **Kolejarz** pokonał **Górnika (Radlin) 4:3 (0:2)**, mimo że drużyna śląska prowadziła już 3:0. Mecz rozegrano w bardzo ciężkich warunkach na błotnistym boisku, wśród deszczu.

Prowadzenie dla gości zdobył **Szleger**, a **Moj** podwyższył wynik na 2:0. Po przerwie Górnicy zdobyli trzecią bramkę ze strzału **Wiśniowskiego**. Następnie Kolejarz zdobył przewagę strzelając kolejno cztery bramki przez: **Łącza** (z karnego), **Szularza, Wesołowskiego** oraz **Wołosza**, którego daleki strzał przyniósł gospodarzom zasłużone zwycięstwo.

★

W Bytomiu drugoligowy zespół miejscowego Górnika pokonał I-ligową drużynę **Budowlanych (Opole) 2:0 (2:0).** Przez cały czas gry przewagę mieli zwycięzcy, dla których bramki zdobyli **Krasówka i Sobek.** Sędziował **Fronckowski** (Wrocław).

W Zabrzu CWKS I B, wzmocniony pięcioma graczami drużyny pierwszoligowej, odniósł ciężko wywalczone zwycięstwo nad miejscowym **Górnikiem 2:1 (1:1).** Bramki zdobyli: **Glajcar i Szymborski**, dla Górnika — **Jarczyk** z rzutu karnego. Sędziował **Mohyla z Krakowa.**

I liga bokserska

ŁÓDŹ. W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi **CWKS** pokonał lubelski **OWKS 13:5.**

Walka w wadze średniej pomiędzy kandydatami do reprezentacji Polski Piórkowskim i Czaplińskim zakończyła się obopólną dyskwalifikacją. Obaj zawodnicy zamiast boksować, szarpali się w zwarciach przez dwie rundy. Sędzia ringowy Twardowski, po udzieleniu trzech napomnień, zdyskwalifikował ich słusznie za nieczystą walkę.

Na wysokim poziomie stał pojedynek w wadze muszej między Kukierem a Kargierem. Kukier, lepiej przygotowany kondycyjnie, zwyciężył zdecydowanie na punkty.

★

CHORZÓW. W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi **chorzowska Stal** zremisowała z **gdańską Gwardią 10:10.**

Tylko pojedynek Rodaka z Pękiem w wadze lekkiej trwał pełne 3 rundy. Wszystkie pozostałe walki zakończyły się przed czasem. Z kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Finlandią najlepszą formę wykazał Krawczyk, który bez większego wysiłku pokonał Bargiela. Słabo natomiast zaprezentował się Antkiewicz. Najciekawszą walką meczu był pojedynek Rodaka z Pękiem, zakończony zasłużonym zwycięstwem gdańszczanina, który miał przez dwie rundy wyraźną przewagę. Lepsza końcówka Rodaka nie wystarczyła mu do odrobienia straconych punktów.

★

GDAŃSK. Rozegrany w obecności 3 tys. widzów mecz bokserski o mistrzostwo I ligi między **Kolejarzem (Gdańsk)** a **Gwardią (Warszawa)** zakończył się wynikiem 10:10.

W przekroju całego meczu drużyna gdańska zaprezentowała się lepiej. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli dwaj najmłodsi zawodnicy Kolejarza Milewski i Poleks. W meczu tym po raz pierwszy wystąpił po dłuższej przerwie mistrz olimpijski Zygmunt Chychła, który walczył w wadze średniej. Wprawdzie walkę swą z Wilczkiem wygrał zdecydowanie, ale widać było, że mistrz olimpijski nie jest jeszcze w pełnej formie. W drużynie warszawskiej wystąpili po dłuższej przerwie Komuda i Szymura, którzy wypadli jednak bardzo słabo.

★

W tabeli I ligi bokserskiej prowadzi zdecydowanie **CWKS** przed **Gwardią (Gdańsk)** i **Stalą (Chorzów).**

O wejście do II ligi piłkarskiej

23 bm. kontynuowano rozgrywki o wejście do II ligi piłkarskiej. W siedmiu spotkaniach rewanżowych tylko 3 drużyny obroniły swoje prawo pozostania w II lidze (wygrywając oba lub jedno z dwóch spotkań) są to: **Kolejarz (Toruń)** po zwycięstwie nad Stalą (Nakło) 5:1 (1:0), **OWKS (Lublin)** po zwycięstwie nad KS (Zamość) 6:0 (1:0) i **Lotnik** po zwycięstwie nad Stalą Okęcie 2:1 (1:1).

Cztery drużyny II-ligowe w wyniku dwóch porażek (lub porażki i remisu) z mistrzami swoich województw spadły z ligi. Są to: **Włókniarz (Widzew), Spójnia (Tomaszów), Stal (Wrocław) i Stal (Poznań).** Na miejsce tych drużyn wchodzą do II ligi ich zwycięzcy: **Kolejarz (Łódź), Włókniarz (Pabianice), OWKS (Wrocław) i Gwardia (Kalisz).**

W walce o tytuł mistrza klingi

Przed mistrzostwami Polski w szermierce

Szermiercza!... Naprzód! — na tę komendę ruszą we wtorek do pierwszej walki najlepsze florecistki województw. W tym dniu, tj. 25 bm. rozpoczną się w sali Fabryki Maszyn w Piotrowicach XX Drużynowe Mistrzostwa Polski w Szermierce.

Mistrzostwa Szermiercze Polski w tym roku rozegrane zostaną systemem terenowym. **Do walki o tytuł najlepszej drużyny staną reprezentacje województw, a nie jak dotychczas reprezentacje zrzeszeń.** System ten zastosowany został po raz pierwszy, celem spopularyzowania tej dyscypliny sportu i zorientowania się w wynikach osiągniętych przez poszczególne sekcje wojewódzkie.

CORAZ WIĘCEJ SZERMIERZY

Ten cel mistrzostw został w poważnym stopniu osiągnięty już przed zawodami. Bardzo duża liczba zawodników startujących w eliminacjach wojewódzkich dowodzi wzrostu popularności szermierki. Wzrosło zainteresowanie sportem szermierczym, co spowodowało zgłoszenie się do rozgrywek wojewódzkich dużej ilości młodzieży.

Na Śląsku, gdzie szermierka jest jedną z najpopularniejszych gałęzi sportu, do eliminacji stanęło przeszło 200 zawodników, bijąc rekord dotychczasowych startów.

W Warszawie do niedawna szermierka interesowała stosunkowo niewielką ilość młodzieży. Zawody gromadziły dawniej szczupłą garstkę zawodników. **Obecnie mistrzostwa Warszawy rozegrane w ub. tygodniu, zgromadziły na starcie 68 zawodników, w tym 14 kobiet.**

Dowodem popularności szermierki jest również zgłoszenie do mistrzostw Polski reprezentacji WKKF **Bydgoszcz. Do tej pory bydgoszczanie znani byli większości sympatyków sportu jako doskonali wioślarze. Obecnie po raz pierwszy ujrzymy w mistrzostwach szermierzy znad Brdy.**

NIERÓWNOMIERNY ROZWÓJ

Do mistrzostw zgłoszone zostały reprezentacje 10 województw: **Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Łodzi, Opola, Poznania, Szczecina, Warszawy i Wrocławia.** Ale podział terytorialny naszego kraju nie kończy się na wymienionych województwach. **Dlaczego nie widzimy wśród zgłoszonych reprezentacji szermierzy Białegostoku, Kielc, Koszalina, Lublina, Olsztyna, Rzeszowa i Zielonej Góry? Dlaczego brakuje reprezentacji województw łódzkiego i warszawskiego** (startują tylko szermierze Łodzi i Warszawy miast)? **Tymi sprawami powinna zająć się w najbliższym czasie sekcja szermiercza GKKF-u. Duży krok naprzód niektórych województw w kierunku umasowienia szermierki nie może zasłonić braku zainteresowania tym sportem w wymienionych województwach. Rozwój szermierki w Warszawie i Łodzi nie powinien również rzucać cienia na województwa.**

Ten stan rzeczy dowodzi m. in. braku troski ze strony terenowych organizacji ZMP-owskich tamtejszych województw o rozwój szermierki. A przecież jest to sport o charakterze obronnym, wyrabiający cenne cechy charakteru.

PROGRAM MISTRZOSTW

Tegoroczny sezon szermierczy nie obfitował w spotkania, które mogłyby skupić zainteresowanie wokół plansz. Przygotowania do Olimpiady w Helsinkach spowodowały, że nasi zawodnicy i zawodniczki doskonalili swą formę pod okiem trenerów, nie pokazując się publiczności. Treningi z szermierzami radzieckimi w Moskwie i Leningradzie, wyjazd z wizytą do światowej sławy szermierzy węgierskich i międzynarodowe spotkanie z Rumunią w Bukareszcie poprzedziły wyjazd do Helsinek. **Meldunki z Olimpiady o sukcesach naszych młodych szablistów i o ich porażkach z koalicją wrogich sędziów podwoiły zainteresowanie wśród sympatyków szermierki.**

Program zbliżających się zawodów obejmuje walki: we florecie (mężczyzn i kobiet), bagnecie, szpadzie i szabli. Każda konkurencja rozegrana zostanie w ciągu jednego dnia (z wyjątkiem szabli).

floret kobiet	— 25. XI.
bagnet	— 26. XI.
floret mężczyzn	— 27. XI.
szpada	— 28. XI.
szabla	— 29. — 30. XI.

We florecie kobiet do walki stanie 8 drużyn, w bagnecie 9, natomiast we florecie mężczyzn, w szabli i szpadzie wszystkie reprezentacje. Każda drużyna składa się z 4 zawodników i 2 rezerwowych, według zajęcia miejsc w zawodach eliminacyjnych. **Jednemu zawodnikowi wolno startować na mistrzostwach tylko w dwóch konkurencjach. Wyklucza to nadmierne przemęczenie jednego zawodnika.**

W mistrzostwach punktacja obejmuje poszczególne konkurencje oraz całość zawodów. Pozwoli to na wyłonienie najlepszego zespołu w każdej broni i mistrzowskiego zespołu zawodów.

Wśród zgłoszonych zawodników znajdują się mistrzowie sportu, reprezentanci Polski i olimpijczycy: **Nawrocka, Włodarczykowa, Liszkowska, Pawłowski, Zabłocki, Nawrocki, Czajkowski, Przeździecki I i II, Krajewski, Suski, Pawlas, Rydz** i wielu innych.

Obsadę sędziowską stanowią najlepsi nasi sędziowie z sędzią głównym **Friedrichem** na czele.

Członkami Komitetu Organizacyjnego XX Mistrzostw Polski w szermierce są m. in. znani przodownicy pracy pos. **Markiewka**, pos **Kowol** i **Lupa**.

ANDRZEJ WIERZBA

Nad dalszym rozwojem i masowością sportu w szkołach radzili przewodniczący SKS-ów woj. warszawskiego

Pięknie udekorowana, transparentami, portretami i popiersiami przywódców Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej aula gimnazjum im. Górskiego tętni radosnym gwarem młodzieńczych głosów. Godzina 10-ta. Kierownik oddziału Wych. Fiz. i Hig. Szk. tow. **Taraszkiewicz** otwiera I Wojewódzką Naradę Przewodniczących Szkolnych Kół Sportowych, witając serdecznie przedstawicieli sportu szkolnego.

Oceny dotychczasowej pracy i działalności SKS-ów dokonywuje prof. **Orłowicz.**

„Osiągnięcia szkolnych sportowców są nadspodziewanie duże — stwierdza mówca. **Wystarczy stwierdzić, że w bieżącym roku kalendarzowym SKS-y zdobyły więcej odznak BSPO i SPO niż wszystkie zrzeszenia z terenu Warszawy. Młodzież szkolna bierze coraz liczniejszy udział w imprezach masowych jak w Biegach Narodowych, Marszach Jesiennych Szlakami Zwycięstw, w Zawodach Korespondencyjnych, przyczyniając się w ten sposób walnie do podnoszenia kultury fizycznej i sportu.**

Szkolne Koła Sportowe w przeciągu swojego dwuletniego istnienia wychowały setki aktywistów i działaczy sportowych, wielu sędziów. Niewątpliwe duże osiągnięcia SKS-ów muszą być poprzez systematyczną i planową pracę w dalszej działalności SKS-ów uwielokrotnione" — kończy swój referat prof. Orłowsk.

Niedługo, bo w dniach 25 — 28 odbędą się w Krynicy **IV Ogólnopolskie Harcerskie Igrzyska Sportowe.** W związku z powyższą imprezą Ministerstwo Oświaty, biorąc pod uwagę, że nie wszystkie szkoły mają wykwalifikowanych nauczycieli WF nakłada obowiązek przygotowania harcerzy - sportowców do Igrzysk na młodzież zorganizowaną w SKS-ach.

Następnie tow. **Taraszkiewicz** zapoznał zebranych z planami mającej odbyć się w czerwcu 1953 **I-szej Ogólnopolskiej Spartakiady Szkół Ogólnokształcących** wyrażając nadzieję, że SKS-y niezwłocznie przystąpią do opracowania planów szkoleniowych, jako jednego z elementów przygotowania do Spartakiady.

Po omówieniu projektu „Spartakiady Szkolnej" wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabrało przeszło 20 aktywistów sportowych. Dyskusja prowadzona w formie wymiany doświadczeń przyczyni się do wzbogacenia stylu pracy dobrych SKS-ów i wytyczenia właściwej drogi działalności dla słabszych.

K.

SKS przy Szkole im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu wzorem dla Szkolnych Kół Sportowych

Odpowiednio zorganizowana praca koła sportowego daje bardzo dobre wyniki w dziedzinie wychowania fizycznego, pomaga w nauce i w aktywizacji ucznia - sportowca w życiu społecznym. Dowodem tego jest praca SKS-u przy Szkole Ogólnokształcącej im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu.

Koło to posiada bogaty dorobek którego nie podobna tutaj przedstawić w całości. Przyjrzyjmy się jego pracy w jednym tylko roku szkolnym — 1951/52.

W pracy SKS „Kasprowicz" aktywnie uczestniczą ZMP-owcy. Organizacja ZMP-owska pomaga SKS-owi pod każdym względem. M. in. prowadzi pracę agitacyjną i uświadamiającą przed wszystkimi akcjami masowymi oraz organizuje zebrania, na których analizuje się postępy w nauce wszystkich czynnych sportowców. Sportowcom, którzy zaniedbują się w nauce, zabrania się na pewien czas startować, pozwalając im jednak na przeprowadzanie treningów oraz przydziela się im do pomocy silniejszych w nauce kolegów. Metoda ta zdała egzamin na celująco i dlatego procent słabych uczniów wśród sportowców znacznie spadł.

PRZEDE WSZYSTKIM MASOWOŚĆ

Pracę swoją SKS „Kasprowicz" opiera przede wszystkim na masowości sportu w szkole. W marszach jesiennych ubiegłego roku brało udział 97 proc. wszystkich uczniów, w tegorocznych Biegach Narodowych startowało 95 proc. odznaki SPO i BSPO na 381 uczniów zdobyło 325, co stanowi 85 proc.

W celu jeszcze większego umasowienia sportu, SKS wprowadził **międzyklasowe współzawodnictwo.** W skład „konkurencji" współzawodnictwa wchodzą: marsze jesienne, biegi narodowe, umiejętność pływania, ilość zdobytych odznak SPO i postępy w nauce. W ubiegłym roku szkolnym pierwszym miejscem podzieliły się klasy IXa i Xb.

Członkowie SKS-u biorą gremialny udział we wszystkich sportowych imprezach masowych, co jest w dużej mierze zasługą szkolnego koła ZMP. M. in. wielkim sukcesem było wystawienie ponad 50 proc. uczestników masowych zawodów kolarskich przed Wyścigiem Pokoju.

WSZECHSTRONNOŚĆ PRACY PODSTAWĄ SUKCESÓW

W ogólnej klasyfikacji Wydz. Oświaty Woj. Rady Narodowej SKS „Kasprowicz" zajął pierwsze miejsce w województwie bydgoskim. Sukces ten zawdzięczać należy wszechstronnej pracy SKS-u, który posiada prawie wszystkie sekcje sportowe.

Największymi osiągnięciami mogą pochwalić się koszykarze. W r. 1949 zdobyli oni mistrzostwo Polski szkół średnich, a w roku ubiegłym trzecie miejsce. W roku bieżącym wywalczyli mistrzostwo Pomorza juniorów. Przez niedopatrzenie władz zwierzchnich nie zostali zgłoszeni do mistrzostw Polski, gdzie szanse ich były nie małe. Świadczy o tym mecz wygrany z mistrzem Polski — Kolejarzem Poznań 46:36. Poza tym drużyna grała z powodzeniem w klasie wojewódzkiej. **Siatkarze zdobyli wicemistrzostwo Pomorza juniorów.**

Członkowie SKS „Kasprowicz" są posiadaczami tytułów mistrzów Pomorza juniorów i seniorów w jeździe szybkiej na lodzie. Lekkoatleci tegoż koła są niezwyciężeni na terenie Inowrocławia, a startując w zawodach korespondencyjnych wiosną i jesienią uzyskali ponad 15 tys. punktów. **Pływacy są od kilku lat drużynowym mistrzem Inowrocławia,** mistrzem Pomorza szkół średnich oraz zajmują piąte miejsce na Pomorzu. **Mistrzostwo miasta posiadają również juniorzy w tenisie stołowym.** Poza tym **czynne są sekcje: piłki ręcznej, kolarska, szachowa, turystyczna, hokeja na lodzie i gimnastyczna.**

O masowości świadczy również ilość sklasyfikowanych sportowców. **W lekkiej atletyce sklasyfikowano 128 uczniów, w pływaniu 25** (w tym 5-ciu II kl.), **w piłce ręcznej 31** (w tym 4-ch II kl.).

TRZEBA UMIEĆ RADZIĆ SOBIE W KAŻDEJ SYTUACJI

DO SKS-u należą wszyscy uczniowie i wszyscy płacą zadeklarowane składki w wysokości od 30 do 50 gr., co daje rocznie ponad 1.200 zł. Dochody ze składek oraz imprez sportowych, które wynoszą około 2 tys. zł. stanowią podstawę finansową koła. Prócz tego koło otrzymuje kredyty z Wydz. Oświaty WRN i z Komitetu Rodzicielskiego.

Przed SKS „Kasprowicz", jak zresztą i przed innymi SKS-ami, piętrzą się liczne przeszkody, które jednak dzięki kolektywnej pracy zostają pokonane. Gdy szkolne boisko nie nadawało się do uprawiania sportu, wszyscy członkowie SKS-u pracowali w wolnych chwilach przy jego rozplanowywaniu. Co roku zima na własnym boisku urządza się własnymi siłami lodowisko.

Sportowcy SKS „Kasprowicz" mają wiele okazji do startów, gdyż SKS bierze udział we wszystkich imprezach przewidzianych jednolitym kalendarzem GKKF-u i utrzymuje ścisłą łączność z miejscowymi kołami sportowymi.

Dla uczczenia wyborów i poparcia Programu Frontu Narodowego zobowiązano się m. in. do współpracy z LZS Jaksice. Kontakt już nawiązano, rozegrano mecze koszykówki i siatkówki, a w najbliższym czasie uczniowie - **sportowcy szkolni będą pomagać Ludowemu Zespołowi Sportowemu w pracy organizacyjnej i polityczno - wychowawczej.**

Dużą pomoc w pracy SKS-u niesie jego opiekun prof. Józef **Bączkowski**, wielki przyjaciel młodzieży i zasłużony działacz sportowy. Prof. Bączkowski został w bieżącym roku z okazji Święta 1 Maja nagrodzony przez GKKF za zasługi, położone w rozwoju kultury fizycznej na terenie woj. bydgoskiego.

DOBRY PRZYKŁAD

SKS „Kasprowicz" z Inowrocławia daje przykład dobrej pracy sportowej w szkole, która idzie w parze z podnoszeniem poziomu w nauce. Na takich przykładach należy się uczyć, jak wychowywać młode kadry sportowców o wysokich kwalifikacjach sportowych i moralnych. SKS „Kasprowicz" pokazuje nam, jak współpracować z organizacją ZMP-owską, pokonywać wszelkie trudności, radzić sobie w każdej sytuacji, jak umożliwiać młodzieży wszechstronny rozwój w dziedzinie kultury fizycznej.

M. SZYK

SPORT POD ZNAKIEM DOLARA

Niewesoła przyszłość australijskiego sportu

Pod tytułem „Jaka jest przyszłość australijskiego sportu", gazeta „Tribune" opublikowała ostatnio artykuł o sytuacji sportu w Australii.

Autor tego artykułu pisze, że obecnie Australia może poszczycić się kilkoma doskonałymi sportowcami, jak np. tenisistą Sedgemanem, kolarzem Mockridgem — zdobywcą złotego medalu w Helsinkach oraz doskonałą sprinterką Jackson, która na ostatniej Olimpiadzie zdobyła 2 złote medale za zwycięstwa w biegach na 100 i 200 m. Ale są to tylko wyjątki — dodaje autor wspomnianego artykułu.

„Jeśli tak dalej pójdzie — pisze gazeta — to w nadchodzących Igrzyskach, które będziemy organizować — nie zdobędziemy nawet tego, co uzyskaliśmy w Helsinkach. Nie ma w naszym sporcie młodzieży, nie ma następców dla Mockridgea, który przechodzi na zawodowstwo, a D. Davis, pływak, zwycięzca w biegu na 200 st. motylkowym, nosi się z zamiarem rzucenia czynnego sportu".

Mówiąc o przyczynach upadku sportu w kraju, Sideline, autor artykułu, porównuje położenie sportowców australijskich z angielskimi, którzy w ostatnich igrzyskach olimpijskich nie odegrali żadnej roli. Nieudane występy Anglików w Helsinkach, wywołały ogólne niezadowolenie angielskiej opinii publicznej, która uważa, że „angielska kompromitacja" na ostatniej Olimpiadzie nastąpiła na skutek panującego w angielskim sporcie snobizmu i braku zainteresowania dla młodzieży. Podobnie ma się rzecz w Australii.

Autor artykułu, wiele natomiast miejsca poświęca sukcesom sportowców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie sport ma wszechstronne warunki rozwoju. Podkreśla on, że w Związku Radzieckim istnieją doskonałe warunki dla każdego, kto chce uprawiać sport i każdy sportowiec znajduje tam pomoc i opiekę, szczególnie młodzież.

„Jakże odmienna jest sytuacja w naszym sporcie — ubolewa autor. — Sport w Australii staje się coraz bardziej jedną z dziedzin handlu, w którym nie troska o rozwój sportu, a jedynie pogoń za pieniądzem i żądza zysków odgrywa dominującą rolę".

„Wszystkie te kłopoty — stwierdza Sideline — nie są bez związku z przygotowaniami do nowej wojny, którą przygotowują nam amerykańscy i australijscy miliarderzy. Przykładem tego, co nam grozi jest Ameryka, w której korupcja, różne skandale sportowe, handel sportowcami jest na porządku dziennym".

(ex)

Poznajemy sportowców radzieckich

Marzenie MARINKI

Marinka nigdy nie myślała zostać poetką, chociaż wierszami pełnymi dziewczęcych marzeń zapisywała za jednym tchem stronice swej najwierniejszej „powiernicy" — pamiętnika szkolnego.

O czym to mogła marzyć kilkunastoletnia dziewczyna?

Marzyła o lotnictwie, o rekordach lotniczych, które rozsławiłyby jej rodzinny kraj. Już wówczas przyrzekła sobie, że marzenie swe urzeczywistni.

Jesienią 1938 r. Marinka Cieczniewa nawiązała kontakt ze stołecznym moskiewskim Aeroklubem, gdzie wkrótce przyjęto ją na kurs.

Pierwszy dzień zajęć w Aeroklubie utkwił w pamięci młodej dziewczyny na całe życie. Pamięta jak dziś: w tym dniu wszystkich młodych miłośników lotnictwa (wśród nich Marinka była najmłodsza i najdrobniejsza) ustawiono w równiuteńki szereg przed pełnym „tajemnic" hangarem, a wysoki z poczerniałą od wiatru twarzą instruktor, na widok tych malców z trudem powstrzymał uśmiech i powiedział: Towarzysze kursanci!

Mówił krótko i treściwie o programie szkolenia, o kierowaniu samolotem, o teorii lotu, nawigacji i o wielu innych rzeczach, od których dostawało się po prostu zawrotu głowy — ale od których także „pachniało" najwyraźniej niebem, chmurami, przestworzem...

Oszołomiona tymi pierwszymi wrażeniami Marinka, zajęła miejsce w obwieszonej schematami i najprzeróżniejszymi makietami sali i zaczęła przygotowywać się do lekcji. Wsparta łokciami o ławkę, w zamyśleniu wpatrywała się w otwarty i zapisany wierszami brulion szkolny... i pomyślała o tym jak szybko zaczynają urzeczywistniać się jej marzenia.

Odtąd rozpoczęła się walka ze stale brakującym czasem: przed południem zajęcia w szkole, wieczorem — w Aeroklubie. Przyszła, znakomita pilotka stawiała pierwsze kroki na „siwiuteńkim" ze starości „U-2". Długo i cierpliwie uczyła się wsiadania i siedzenia w kabinie samolotu, żmudnych teorii lotu i nawigacji. O lataniu oczywiście nie mogło być na razie mowy. Marinka jednak miała ambicję, by nastąpiło to jak najszybciej, stale zamęczała instruktorów pytaniami, zawsze prosiła o najtrudniejsze zadania.

Wreszcie jako przodownica kursu teoretycznego, jedna z pierwszych, Marinka usiadła przy sterze wraz z instruktorem. Był to jej pierwszy lot, ale jeszcze nie samodzielny. Marinka wiedziała jednak, że już wkrótce lot taki nastąpi.

I oto przyszedł od dawna wymarzony dzień, w którym miała wykazać swoją wiedzę, umiejętności i odwagę.

Był cichy, pogodny ranek kwietniowy. „Kiszka" wskazująca kierunek wiatrów tym razem zwisała z masztu bezwładnie. Mimo wczesnej pory lotnisko pulsowało już pośpiesznym, gorączkowym życiem. Piloci, mechanicy żwawo krzątali się wokół maszyn, przygotowując je do codziennych lotów.

Myśl o pierwszym samodzielnym locie napawała Marinkę uczuciem strachu, który opanowała dopiero w chwili gdy zamknięto nad nią pokrywę kabiny. Siedzący przy niej instruktor uśmiechał się pogodnie i zachęcająco. To dodawało jej otuchy. Podnosząc rękę, Marinka poprosiła o start. Kiedy usłyszała: Start wolny! — nacisnęła rozrusznik. Samolot zadygotał od wstrząsów zapalającego się silnika. Kładąc rozpędzonym już śmigłem trawę, samolot ruszył po betonowej wstędze na start i za chwilę uniósł się w powietrze... kierowany tym razem przez Marinkę.

W powietrzu wszelkie próby udały się jej znakomicie, instruktor był najwyraźniej zadowolony i kiwał głową z uznaniem. Wreszcie nadchodzi próba lądowania, dla początkujących nie najłatwiejsza: trzeba bowiem kołami samolotu zatrzymać się tuż przy dużej z białego płótna wyciętej literze „T". Na koniec i to się udaje, pierwsze 20 minut lotu dobiegły końca...

W rok później Marinka Cieczniewa zostaje dyplomowanym instruktorem pilotażu. Zaczęła uczyć innych.

Nie zdążyła jednak Cieczniewa ukończyć szkolenia swoich młodszych kolegów: wybuchła wojna. Miejsce lotów szkoleniowych zajęły odtąd loty bojowe. Pod ogniem nieprzyjacielskich „zenitówek" krążyła Marina na tle rozgwieżdżonego nieba lub w nieprzeniknionych ciemnościach nocy — nad pozycjami wroga, szczególnie w Prusach Wschodnich, zrzucając niszczycielski ładunek na umocnienia nieprzyjaciela. Zdarzało się jej latać noc w noc (Cieczniewa była w grupie bombowców nocnych): osiem, dziewięć a nawet więcej lotów nie należało wówczas do rzadkości.

W nocy z 21 na 22 października 1944 r. grupa bombowców kapitana Mariny Cieczniewej wykonała w najcięższych warunkach atmosferycznych 18 udanych lotów bojowych.

Loty bojowe w czasie wojny dały młodej lotniczce duże doświadczenia. Jej zuchwała ale rozumna odwaga przy wykonywaniu najcięższych zadań wprowadzała w zdumienie nawet najbardziej wytrwałych pilotów. W dowód uznania za wspaniałą postawę w walce z wrogiem nadano jej najzaszczytniejszy tytuł Bohater Związku Radzieckiego.

Okryta chwałą, wróciła Cieczniewa do pracy instruktora i jak przedtem rozpoczęła szkolenie młodych pilotów w Centralnym Aeroklubie im. Czkałowa. W skrytości nadal marzyła o rekordach kraju i świata — rekordach, o których pisała przed laty w swych wierszach. Zdecydowała, że nadszedł już czas, by zrealizować postanowienie.

Marina rozpoczęła przygotowania do rekordowego lotu. Marszrutę lotu miał stanowić trójkąt Tuszino — Wiaźma — Sierpuchowo. Równe 500 km. Zadanie: pobić rekord szybkości dla samolotów sportowych.

Marina Cieczniewa zdecydowała, że poleci „po rekord" szybkości na sportowym samolocie „JAK", konstrukcji Jakowlewa. Na tej przepięknej maszynie Marina kierowała w dniu święta lotnictwa pokazem pięciu swoich wychowanków - pilotów. Za mistrzowskie opanowanie pilotażu udekorowano Cieczniewą ósmym z kolei orderem.

Do lotu wszystko było już właściwie przygotowane, gdy w ostatniej chwili wmieszali się meteorolodzy przestrzegając przed nadciągającą burzą. Mimo to nieustraszona Marinka wystartowała i za chwilę samolot skrył się w chmurach.

Lot istotnie nie był łatwy, wiatr i ulewny deszcz utrudniały utrzymanie kierunku i szybkości lotu.

Wreszcie Wiaźma. Zrzucenie dla punktu kontrolnego krótkiego meldunku i pokiwanie skrzydłami na pożegnanie zajęło dosłownie kilka sekund. W odpowiedzi, z niewidocznego już na ziemi lotniska, wystrzelono zieloną rakietę, która rozsypała się w chmurach milionem iskier. Oznaczało to także, że można było lecieć dalej.

I oto Sierpuchowo. Zegar wskazuje już dwie godziny lotu. Za chwilę miała się ukazać Moskwa a z nią i lotnisko Tuszino...

Samolot miękko potoczył się po trawie. Zazgrzytały hamulce. Marinka odruchowo wyłączyła motor i dopiero wówczas odczuła prawdziwie wielką radość człowieka, który dopiął celu.

W ciszy tak niezwykłej dla słuchu lotnika, zaczęła rozróżniać głosy z zewnątrz: radosne okrzyki kolegów, uczniów i sędziego sportowego raz po raz rozdzierały powietrze. Cieczniewa przebyła 500 km w czasie 2 godziny i cztery minuty, ustanawiając tym samym wszechzwiązkowy rekord. Takiej szybkości na samolocie sportowym nie uzyskał dotąd żaden pilot na świecie.

Kloś wręczył nowej rekordzistce wiązankę polnych kwiatów. Świeże, jeszcze mokre od deszczu pachniały rodzinną ziemią, tą ziemią na której rodzi się i urzeczywistnia marzenie...

Marinka Cieczniewa Zdjęcie z 1938 r.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-81 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red. nocna: Centr. D. 7-56-20 do 30 wewn. 101 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8 IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państ. Wyodrębnione
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawiania prenumeraty — Cena mies. — 1.80 zł. kwart. — 5.40 zł. półrocznie — 10.80 zł. rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „Ruch".
3-B-27954